Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 289. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

30 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Unieważnione listy.

W okręgu Nowy Sącz—Bochnia—Wieliczka—Limanowa jedyną polską listą, która uzyskała zatwierdzenie Okręgowej Komisji Wyborczej, jest lista sanacyjna. Można zatem przyjąć za pewne, że wszystkie mandaty z tego okręgu uzyska Blok Bezpartyjny. Zwycięstwo jego będzie druzgocące, 100-procentowe. PAT może już teraz donieść światu, że w tych czterech powiatach panuje zupełna polityczna jednomyślność: wszyscy wyborcy są za rządem, opozycja przestała istnieć. Sanacja powinna pomyśleć nad tem, jakby uczcić ten wzorowy, świecący przykładem całej Polsce, okręg....

Ale z tem uczczeniem trzeba się pospieszyć, gdyż za jakie dwa lub trzy lata sprawą unieważnionych list zajmie się Sąd Najwyższy. Mamy jeszcze w pamięci niedawne jego wyroki, unieważniające cały akt wyborczy z powodu bezprawnego skasowania niektórych list w okręgach. Najwyższy Sąd nie znalazł tam jakoś tych „braków formalnych“ i „nieautentycznych podpisów“, które stały się dla komisyj okręgowych powodem odrzucenia list kandydatów. W komisjach zasiadają — jak wiadomo — delegaci mianowani przez wojewodę, radę miejską i wójtów. W Najwyższym Sądzie zaś wyrokują niezawiśli sędziowie.

Nie wiemy jeszcze, ile list w okręgach zostało odrzuconych, to tylko jest już pewnem, że odrzucono ich o wiele więcej, niż w roku 1928. Od uchwały Komisji niema odwołania, a tylko skarga o unieważnienie wyborów do Najw. Sądu, która rozpatrywana jest p o w y b o r a c h. A zatem posłowie wybrani nieważnie mogą przez dwa lub trzy lata zasiadać w Sejmie. W ciągu tych kilku lat uchwalą szereg ustaw i zapewne także nową konstytucję. Potem albo Sejm będzie rozwiązany, albo ich mandaty unieważnione, ale k o n s t y t u c j a, u c h w a l o n a przez tych n i e w a ż n i e w y b r a n y c h p o s ł ó w, w e j d z i e tymczasem w ż y c i e. Czy nie byłby to tragikomiczny paradoks, gdyby fałszywi reprezentanci Narodu nadali państwu konstytucję?...

W ordynacji wyborczej tkwi zatem błąd. Oto nie przewiduje ona odwołania od uchwały Komisji Okręgowej do drugiej instancji (np. do Komisji Państwowej lub do jakiegoś sądu), któraby w krótkim terminie sprawę ważności list ostatecznie załatwiała. Komisja Okręgowa decyduje dziś o tych listach nieodwołalnie. Błąd ten trzeba będzie oczywiście w przyszłej noweli usunąć. Nie oskarżamy jednak zbytnio Sejmu z roku 1921, że tych praktyk, jakie się w komisjach okręgowych zagnieździły, nie przewidział. Ordynacja była ułożona dla czasów normalnych i dla ludzi, działających z dobrą wolą. Autorowie jej nie przypuszczali, że jakaś komisja będzie kiedyś chciała uniemożliwić zwolennikom pewnego kierunku wybór ich kandydata. W demokracji chodzi przecież o to, by Sejm był wiernem zwierciadłem Narodu. Demokracja nie może przytem istnieć bez wzajemnej tolerancji i lojalności stronnictw. W wyborach roku 1922 lojalność ta naogół istniała i komisje nie odrzucały list kandydatów, chyba, że istotnie na nich brakowało 50-ciu podpisów. Uchwalanie list traktowano raczej jako ich rejestrację; cóżby to zresztą komu szkodziło, gdyby kilka podpisów było nawet nieautentycznych? Już wtedy jednak PPS w Krakowie zażądała unieważnienia listy Nr 8, kwestjonując (niesłusznie) prawdziwość kilku na niej podpisów. Była to jedna z nielicznych wówczas szykan. W r. 1928 ,gdy komisje otrzymały skład przeważnie lub w większości sanacyjny, szykany te, zwłaszcza na kresach wschodnich, stosowane już były na wielką skalę i to głównie wobec list umiarkowanych. Sąd Najwyższy musiał z tego powodu skasować wybory w Łucku, Kowlu, Lidzie i Święcianach. Jutro będziemy wiedzieć, czy unieważnienia list należą i obecnie do systemu walki wyborczej z opozycją.

Unieważnienie listy w okręgu oznacza dla części obywateli faktyczną utratę prawa wyborczego. Jeśli unieważnień tych jest wiele, a listy są poważne, to oczywiście wybory tracą charakter konsultacji Narodu, a Sejm z tych wyborów wyłoniony nie może mieć autorytetu i charakteru reprezentacji obywateli. Byłoby niesłychanie szkodliwem ze stanowiska interesu państwowego tworzyć taki Sejm sztuczny i sfałszowany. Byłoby ryzykownem odbierać prawo wyborcze pewnym obywatelom i zasiewać przez to w ich sercach uczucie goryczy i niechęci do państwa. Rząd słusznie stawia przed sądem tych, którzy nawołują do obalenia konstytucyjnego porządku rzeczy zapomocą przewrotu. W takim razie jednak winien u m o ż l i w i ć w s z y s t k i m o b y w a t e l o m walkę legalną legalną i konstytucyjną o reali-
l e g a l n ą i k o n s t y t u c y j n ą o reali-
zasadniczy postulat praworządności. Żadna doraźna korzyść nie wynagrodzi szkód, jakie i państwu i rządowi przynosi naruszenie tej zasady, zwłaszcza w dziedzinie uprawnień wyborczych. Dość przeglądnąć historję kilku ostatnich dziesiątków lat, by stwierdzić, że sztuczne parlamenty i nierówność wyborcza były zawsze przyczyną rewolucji. Kto w Polsce pragnie spokojnego rozwoju politycznego, ten musi żądać otoczenia aktu wyborczego pełną opieką prawa i swobodą. Nasz głos jest już spóźniony jako przestroga. Niech ma przynajmniej znaczenie jako obrona zasady. Ta nigdy nie jest spóźnioną, zwłaszcza w czasach obecnych.

Jan Matyasik.

M. Dynowska i S. Front postawieni w stan oskarżenia

Narazie wypuszczono ich na wolność.

Sprowadzeni i przytrzymani w areszcie śledczym w niedzielę w nocy: p. Marja Dynowska, literatka i kandydatka listy Nr. 19, oraz p. **Stanisław Front**, sekretarz Chrześć. Związków Zawod. — **zostali we wtorek po południu, po 40-godzinnym pobycie „pod Telegrafem“, postawieni w stan oskarżenia za wygłaszanie podburzających mów. Odesłano ich do sądu, gdzie sędzia śledczy, Wątor, po przesłuchaniu obojga, w porozumieniu z prokuratorem, wypuścił ich na wolność. Wdrożone przeciwko nim dochodzenia sądowe, trwają.**

Otwarcie linji Śląsk — Gdynia

nastąpi tuż przed wyborami.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Po ostatniej inspekcji nowo budującej się linji kolejowej G. Śląsk—Gdynia, którą przeprowadził minister komunikacji Kuehn, zostały ustalone terminy otwarcia tymczasowego ruchu na poszczególnych odcinkach tej magistrali, a mianowicie na odcinku Herby Nowe—Zduńska Wola ustalono termin 8 listopada, na odcinku Bydgoszcz—Gdynia termin 9 listopada. Dnia 7 listopada minister komunikacji Kuehn w towarzystwie zaproszonych gości i przedstawicieli prasy wyjeżdża specjalnym pociągiem na uroczystości, związane z otwarciem tymczasowego ruchu na tych odcinkach. Powrót ministra Kuehna do Warszawy nastąpi w dniu 10 listopada b. roku.

„19-tka“ w Jaśle ważna.

Jasło 28. 10. (PAT). Kom[illegible] okręgowa Nr. 46 z 11-tu list zgłoszonych, [illegible]wierdziła 5 list, a mianowicie: **BBWR., Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, sjonistyczną, Związku Chłopskiego (Stapiński) i Kat. Bloku Ludowego.**

4 żołnierzy sowieckich zbiegło do Polski.

Wilno 28. 10. (PAT). W nocy na 25 b. m. we wsi Korolenka, na odcinku granicznym Majdanowicze, na teren Polski **zbiegło 4 żołnierzy ze straży granicznej sowieckiej.** Powodem ucieczki była sprawa przepuszczenia przez granicę włościan, którzy przedostali się na teren Polski. Zbiegłym żołnierzom grozila kara śmierci.

P. DEWEY WYJEŻDŻA 20 LISTOPADA.

Warszawa 28. 10. (Telef. wł.). P. Dewey wyjeżdża w dniu 20 listopada. W dniu 18 listopada ogłosi on ostatnie sprawozdanie.

O czem piszą inni?...

Arystokracja sanacyjna.

B. komendant „Strzelca" i b. pos. klubu B. B., p. K. Kierzkowski, użala się w „Przełomie", że obóz rządowy opanowali karjerowicze i materjaliści, a „ideowi" ludzie są ledwo tolerowani.

„Wytworzyła się oto — pisze — **nowoczesna arystokracja „rodowa"**, rozporządzająca sporemi objektami ziemskiemi, nabytemi w niepodległej ojczyźnie na warunkach nadzwyczaj dogodnych. Już się dla Polski dość napracowała, czas teraz na siebie. W sferach urzędniczych powstaje biurokracja, licznemi więzami skojarzona, z jednego jakgdyby pnia wyrosła. Nie odróżnicie w niej dodatniemi rysami dawnych „rewolucjonistów", dziś i oni wolą myśleć o „remuneracji", „bilansowem" i awansach, niż o potrzebach społecznych. Itd... itd... wyliczenie mogłoby być długie".

„Ani kondotjerzy, ani karjerowicze.."

Inaczej na stosunki w BB. patrzy centralny organ sanacji, „Gazeta Polska". Na listach BB. i to

„na najwybitniejszych miejscach są ludzie, którzy w roku 1914 porzucili pracę społeczną lub zawodową dla służby w Legjonach, w następstwie znaleźli się wśród organizatorów armji Odrodzonej Rzeczypospolitej, prowadzili ją w bój i do zwycięstwa, i wreszcie, w latach ostatnich, spełniwszy swą rolę w wojsku, dosłużywszy się wyższych rang, powrócili do działalności cywilnej, bądź politycznej, bądź zawodowej.

Sławek, Prystor, Sławoj-Składkowski, Koc, Boerner, Schaetzel — to napewno nie są ani kondotierzy w stylu różnych polaczków, dobijających się przed wojną różnemi godnemi i niegodnemi drogami, awansów w armjach zaborczych, ani też karjerowicze, ożywieni jeno ambicją zbierania gwiazdek na szlify i orderów na piersi".

Dlaczego nie wymieniono w tym spisie p. Miedzińskiego, p. Kościałkowskiego i paru innych „ofiarników", co to „ani kondotjerzy, ani karjerowicze"?

Jak p. Sas z B. B. walczy z łapownictwem.

„Kurjer Poznański" ogłasza „intymne" szczegóły o kandydacie BB. w okregu Poznań-miasto, p. Sasie... P. Sas w roku 1928 chwalił się przed prezesem Zw. pocztowców, p. R., że ma doskonałe dochody „uboczne" z asygnowania bonów kredytowych dla członków związku. Wówczas p. R. zaproponował p. Sasowi wejście w spółkę z nim z ramienia pewnej firmy. P. Sas się zgodził, ale **zażądał 5 procent „dla siebie"**. P. R. powiedział mu, że **firma na to się nie zgodzi, boby musiała towar podrożyć, a owe 5 proc. dla p. Sasa musiałby płacić konsument.**

„To mnie mało obchodzi" — odrzekł p. Sas. — Wiesz, jak jest; **społeczna robota swoją drogą, a interes swoją drogą**; niektóre firmy, dla których wydaję bony, płacą mi nawet 10 procent".

W końcu p. R. oświadcza:

„Wobec powyższych dowodów, za których prawdziwość jestem gotów każdej chwili odpowiadać przed sądem, zapytuję publicznie p. Sasa i BB.: czy godzi się stawiać nazwisko **człowieka o takiej przeszłości na liście, która ma reprezentować obóz walki ze złodziejstwem i łapownictwem?"**

„Nikt nie chce A. B. C. drukować".

Niesłychane szykany w stosunku do dziennika „ABC" spowodowały uchwałę zarządu związku syndykatów dziennikarskich tej treści:

„Wobec notorycznych zarządzeń fiskalnych i administracyjnych, grożących zamknięciem całemu szeregowi warsztatów pracy dziennikarskiej, Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich poleca Wydziałowi Wykonawczemu podjęcie kroków ew. w porozumieniu ze Związkiem Wydawców wobec odpowiednich czynników celem uchylenia lub złagodzenia tych zarządzeń".

Skutkiem tego delegacja Zw. Wydawców interwenjowała u komisarza miasta Warszawy, p. Jaroszewicza, w sprawie „ABC". P. komisarz jednak delegacji nawet nie raczył przyjąć.

„ABC" nie ukazuje się od paru dni, ponieważ — donosi prasa sanacyjna — „nikt go nie chce drukować".

Katolicyzm i B. B.

Ks. prał. Choromański wezwał katolików w „Kurjerze Warszawskim" do głosowania na listy Ch. D. i Stronn. Narodowego, ponieważ rząd i BB. nie dają gwarancji, by odrzuciły niekatolicki projekt ustawy małżeńskiej, opracowany już przez komisję kodyfikacyjną. „Dzień Polski" zarzucił ks. Choromańskiemu fałsz. Wobec tego ks. Ch. pisze:

„Nie moja to zasługa, że Stron. Narodowe i Ch. D. ogłosiły program wyraźnie katolicki i dlatego jestem tych stronnictw pewien — jak znowu nie moja to wina, że **BB., zresztą jak i we wszystkich dziedzinach, tak i w dziedzinie religijnej nic nie ogłosił i dlatego do BB. zaufania mieć nie mogę"**.

Na uwagę „Dnia", że przecież w BB. są „katolicy zachowawcy" odpowiada ks. Choromański:

„I cóż za pożytek z tych działaczy zachowawczych w BB.? Pamiętamy dobrze wystąpienia p. ministra Czerwińskiego w sejmie i jego niebezpieczne poglądy na chrześcijańskie wychowanie; wtedy to wprawdzie wystąpił wiceprezes BB., poseł **ks. J. Radziwiłł** w obronie praw katolickich, ale jednocześnie się zastrzegł, że mówi nie w imieniu BB., a tylko wyłącznie w swojem; natomiast p. Jaworska też z BB., mogła bez takiego zastrzeżenia oświadczyć, „że niepokój, który powstał na prawicy o to, co się dzieje w szkole, jest wyrazem nieufności do duchowieństwa".

Pamiętamy także, że 22 czerwca 1928 roku okólnik min. Bartla (wykonanie postanowień art. 114 i 120 konstytucji i art. 13 konkordatu) o nadzorze nad udziałem młodzieży szkolnej w nabożeństwach i praktykach religijnych został zniesiony w senacie większością, złożoną w swej przewadze z większej części BB. z dodatkiem lewicy i mniejszości".

Pobicie „na tle prywatnem".

„Gazeta Polska" donosząc o pobiciu pos. Strońskiego w Wilnie, pisze:

„Wywiązała się gorąca sprzeczka, przyczem pp. Stroński i Komarnicki zostali przez przybyłych publicznie obici. Zajście to, jak nam komunikują, miało miejsce **na tle prywatnem"**.

„Il. Kurjer Codz." donosi o pobiciu Dra Świrskiego, kandydata listy Nr 4, na drodze koło Borszczowa... Z pewnością też **„na tle prywatnem"**.

Jak B. B. urządził „Stron. Kat.-Ludowe".

Pisaliśmy niedawno, jak to sanacja odwdzięczyła się „Stron. Katolicko-Ludowemu" za usługi oddane przy ostatnich wyborach r. 1928 i później. W tej sprawie bliższe szczegóły komunikuje nam jeden z członków tego stronnictwa, który jest — jak pisze — „do żywego" oburzony niewdzięcznością sanacji.

„Na Radzie Naczelnej S. K. L. w d. 20. IX. — pisze nam korespondent — zakomunikował prezes, że sfinalizował umowę z B. B. Lista będzie wspólna w formie „przekładańca". Jeżeli 1-szy kandydat będzie z BB., to 2-gi z S. K. L. i t.d. Mianowicie **pierwsze miejsca dla S. K. L. będą w okręgach: Tarnów i Biała—Wadowice; drugie: Jasło i Nowy Sącz.** Wobec tego „Rada Naczelna" uchwaliła projekt prezesa i desygnowała: Ks. Prof. Czuja (Tarnów I miejsce), Ks. prał. Madeja (Biała I.), b. pos. Greisa Jasło II.), prof. Czumę (Nowy Sącz II.). To byli „czołowi" kandydaci. Na zastrzeżone zaś trzecie miejsca pp. Starzyka (Tarnów), Jasińskiego (Nowy Sącz). Do senatu na trzecie miejsce dyr. Szubę, dalej prof. Bobrowskiego i p. Tyrkę.

Tymczasem tak S. K. L. urządzono w praktyce, że nigdzie nie ma na liście B. B. pierwszego miejsca. Otrzymało drugie w Tarnowie, trzecie w Jaśle, a zaś piąte i szóste w Białej—Wadowice... Pominięty został doświadczony b. poseł Greiss, w którego miejsce wysunięto i to na „przepadłe" nieznanego nikomu p. Persa; na liście do Senatu na 5 (!) miejscu umieszczono również nieznanego p. Tyrkę, choć się należało i to trzecie nie piąte dyr. Szubie. O p. Bobrowskim, który od r. 1928 czeka na urząd senatora i znaczne zasługi dla stronnictwa położył, ani „słychu—dychu".

A kogóż to wzamian za tych niewątpliwie katolickich ludzi otrzymało S. K. L. na listach B. B.? **Na drugiem miejscu Nowy Sącz** zastrzeżonem dla S. K. L. widzimy **socjalistę z „Frakcji Rewolucyjnej" p. Smulikowskiego,** wiceprezesa „Związku Naucz. S. P.". **W Jaśle p. Ducha,** który ze względów „rodzinnych" porzucił katolicyzm i przeszedł na kalwinizm.

Takie postępowanie B. B. mojem zdaniem zwalnia S. K. L. **od dotrzymania umowy zawartej w d. 20. IX.** A już żadną miarą nie może duchowieństwo poprzeć list B. B. tak skonstruowanych, że posłowie ewentualnie przy jego poparciu wybrani wystąpią w Sejmie przeciw Kościołowi". **X. Y.**

Zamieszczając te ciekawe informacje chcemy je uzupełnić jeszcze wiadomościami o liście senackiej B. B. Nie dotrzymał B. B. umowy z S. K. L. To jeszcze mało! Ale na trzecie (mówi się, że „pewne") miejsce wprowadził **socjalistę Klemensiewicza, zakamieniałego wroga Kościoła i duchowieństwa,** który w pamięci księży żyje jako redaktor oszczerczego tygodnika „Prawo Ludu", wydawnictwa ateistycznego „Latarnia" i jako autor paszkwilu na księży p. t. „Worek judaszów".

Oto, jak B. B. „zabezpiecza katolickie interesy" ludności! Oto, jak się odwdzięcza katolikom za poparcie!

Fair Play.

(Uczciwa gra).

Kiedy przed czterema laty lista Chrześcijańskiej Jedności Narodowej z czołowym kandydatem Korfantym odniosła w Krakowie świetne zwycięstwo, znaleźli się wśród pokonanych ludzie o delikatnem poczuciu moralnem, którym wprowadzanie do izb kandydatów mniej wybitnych pod firmą głośnego nazwiska wydawało się nieprzyzwoitym manewrem wyborczym, — skoro inni nazwisk takich nie wysuwali. Gorszyły się „Czas", „Kurjer Illustrowany" i „Naprzód". Dzisiaj daremnie pytać, jak głosowaliby ówcześni ósemkowi wyborcy, gdyby wiedzieli, że Korfanty w Krakowie zrezygnuje. Odkąd Pierwszy Marszałek Polski stanął na czele listy państwowej B. B., dyskusja nad wysuwaniem symbolicznych firm i bałamuceniem opinji głośnemi nazwiskami stała się, przynajmniej chwilowo, zbędną.

Nie straciła nic na aktualności sprawa czystości wyborów. Musi to być problem szeroki i głęboki, skoro społeczeństwo nasze na tym punkcie podzieliło się na dwa odłamy. Jedni, przywiązani do wzorów angielskich, francuskich., niemieckich, wogóle zachodnio-europejskich, sądzą, że wybory powinny się odbywać bez terroru i przekupstwa; drudzy, zapatrzeni w Węgry i Bałkan, są przeciwnego zdania.

Oczywiście, trudno z tym poglądem polemizować. Ale delikatnym gentlemanom, których raziła nasza gra wyborcza w roku 1922, mamy parę słów do powiedzenia.

Anglicy głoszą zasadę f a i r p l a y, t. zn. słusznej, godziwej, przyzwoitej gry. Szanujący się sportowiec nie zniesie, by jego partner był upośledzony w warunkach współzawodnictwa: wiatr czy słońce powinny jednakowo pomagać lub przeszkadzać obu walczącym stronom. Stosuje się to w znacznej mierze także na polu politycznem. Nawet w tych czasach, — dwieście lat temu — kiedy stu posłów było na żołdzie ministerstwa, a na wyborach przelewały się pieniądze, torysi i wigowie mieli mniej więcej równe środki pieniężne i równą ochronę prawa. Dzięki temu opinja godziła się łatwo ze zwycięstwem naprzemian to jednej, to drugiej strony, i każda strona chwilowo zwycięska szanowała owoc pracy poprzedników. Gdyby znano wówczas teorję „fiskusu", toby może dzieliły się funduszem skarbowym oba stronnictwa; gdyby postępowano inaczej, to doszłoby do tego, że jedna partja defraudowałaby na wybory 1%, druga potem 10%, pierwsza znów 20% i t. d.

U nas dzieje się coś przeciwnego. Nie kandydatów B. B. nie obchodzi, że bojówki jego partji rozbijają wiece przeciwników, że dla niego cenzor konfiskuje tym ostatnim wszystkie mocniejsze wyrażenia w pismach, dla niego policja rozwiązuje zgromadzenia, które umyślnie zakłócają prowokatorzy,

Coby powiedział na to lord Morley albo Balfour? — coby powiedział, po głębszem zastanowieniu nad przyzwoitością gry, chociażby — bramkarz Cracovii?...

Wprawdzie nie wszyscy tak to tępują. Kiedy po pierwszej transzy aresztowań Stronnictwo Narodowe ustalało kandydatury okręgowe, przyjęto za zasadę, że żaden będący na wolności poseł byłego sejmu nie może ubiegać się o mandat w okręgu, gdzie kandyduje uwięziony kolega. Widocznie są jeszcze u nas ludzie, hołdujący przesądowi f a i r p l a y, czyli słusznej gry. Ale są także inni, wyznawcy zasady, że polityka jest f a ł s z y w ą g r ą. Czy ma dojść do tego, że pierwsi drugim przestaną podawać rękę?

Władysław Konopczyński.

Abstynencja wyborcza

Czy będzie duża abstynencja wyborców. Jest to jeden z najbardziej dyskutowanych tematów politycznych. Zwolennicy Sanacji przepowiadają powszechną abstynencję i cynicznie przyznają, że na tem opierają swoje nadzieje sukcesu. Czy to uzasadniona opinja? Należy analizując tę kwestję oddzielić wyraźnie wieś od miasta.

Na wsi może być duży procent abstynentów wśród spokojniejszych żywiołów. Próbowali już różnych rzeczy. Na nic się nie zdało. Rząd nie pozwoli Sejmowi obradować. Szkoda fatygi.

Żywioły bardziej świadome, zorganizowane i niezadowolone pójdą do urny wyborczej. Na listę sanacji oddadzą głosy zadowoleni z dzisiejszego stanu gospodarczego i politycznego. Ze świecą będą ich musieli szukać sanacyjni naganiacze. W mieście spotyka się również poszczególnych „abstynentów". Wbrew jednak marzeniom sanacji są to z reguły ci, którzy nie będąc zorganizowani, ani zainteresowani osobiście — głosowali jednak na „jedynkę" w roku 1928-ym. Każdy z nas może ich dziesiątki wyliczyć, a nie brak wśród nich niejednego zapaleńca „męża zaufania" sanacji z poprzednich wyborów...

Wywiady, areszty, pobicia, rewizje mnożą z dnia na dzień tę kategorję. Zwolennicy opozycji dawno są zdecydowani. Ich liczba nie stopnieje. A nie traćmy nadziei przy wspólnym naszym i sanacji wysiłku może i wzrośnie o pokaźniejszy odsetek. Dlatego słysząc o 300 mandatach (dziś już mówi się o 200 mandatach) sanacji, słysząc, że Kraków da jej dwóch, trzech, może nawet czterech posłów, należałoby zapaleńców oblewać zimną wodą rozsądku.

Żaba, która udawała wołu pękła ku swojej kompromitacji. Nie narażajcie się na śmieszność. Zapowiedź 200 mandatów „dzięki abstynencji" to nie przynęta — to blaga, albo zapowiedź terroru i korupcji.

Panowie agitatorzy sanacyjni! zdobądźcie 80 mandatów, a każdy skłoni głowę przed wasze sprawnością. Potrafią taki sukces docenić, nie omieszkają wynagrodzić wysiłków „sfery decydujące". **cniel.**

Ruch wyborczy.

Unieważnione i zatwierdzone listy okręgowe.

W okręgu Nowy Sącz nr. 44 Komisja wyborcza zatwierdziła listy kandydatów B. B., Narodowo-żydowską i Poale-sjonistyczną, natomiast **unieważniła** listy **Centrolewu i Stron. Narodowego.**

W okręgach Królewska Huta i Katowice zatwierdzono następujące listy: nr. 1 B. B., nr. 12 — niemiecką, nr. 11 — syjonistyczną, **nr. 19 — Katol. Bloku Ludowego z Wojciechem Korfantym na czele**, nr. 22 — komunistyczną, nr. 23 — bloku socjal. pol. i niem., nr. 21 — PPS. lewicy.

Na komisji zawiadomiono członków, że w ciągu ub. nocy **przesłuchano w Brześciu nad Bugiem** posła Korfantego co do autentyczności **jego podpisów** na listach kandydackich Kat. Bloku Ludowego. Poseł Korfanty potwierdził autentyczność tych podpisów, złożonych u mecenasa Wolnego w Katowicach i oświadczył, że **podtrzymuje swą kandydaturę.**

W okręg. Częstochowa Komisja zatwierdziła następujące listy kandydatów: Nr. 1 — B. B., Nr. 2 — PPS., d. fr. rew., nr. 5 — Bundu, nr. 6 — żydowskiego robotniczego komitetu wyborczego, nr. 7 — Centrolewu, nr. 17 — bloku obrony praw narodu żydowskiego w Polsce, nr. 18 — ogólno-żydowskiego bloku gospodarczego, **nr. 19 — Ch. D. i Piasta**, nr. 22 Zjednoczenie rolniczo-chłopskie. **Unieważniono** następujące, nr. 24 — zjednoczenie stronnictw chłopskich, nr. 25 — zjednoczenie rolnicze.

W okr. Łomża zatwierdzono: nr. 1 — B. B., nr. 4 — lista narodowa, lista nr. 5 — Bund i niezależna socjalistyczna partja pracy, nr. 7 — „Związek obrony prwa i wolności ludu", tudzież następujące listy, nie przyłączone do list państwowych: nr. 22 — PPS. lewica, nr. 23 — Zjednoczona lewica chłopska samopomoc. **Unieważniono** listy następujące: ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy Aguda, blok obrony praw narodowości żydowsk. w Polsce — Syjoniści, żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej Sjon i jedność robotniczo-chłopska, razem 4 listy. **Z pośród wszystkich list żydowskich pozostała jedynie lista Bundu.**

W okr. Lida unieważniono listę kresowego „Stronnictwa chłopskiego" i listę ukraińsko-białoruskiego bloku wyborczego oraz zakwestjonowano do następnego posiedzenia listę narodowego białoruskiego Z. O. W. Następnie **zaskarżono listę Centrolewu.** Pozostałe listy: lista B. B., listę ukraińsko-białoruskiego bloku wyborczego, listę bloku obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce, listę ogólno-żydowskiego narodowego bloku gospodarczego **i katolickiego bloku ludowego — zatwierdzono.**

Głosujcie na listę Nr. 19.

Na ziemiach Rzpltej.

„G. Śląsk starą kolonją niemiecką"

Proces o słowa p. Piłsudskiego.

W sądzie okr. w Katowicach — jak donosi „Polonia" — odbyła się charakterystyczna rozprawa przeciw p. P. Fulowi, który na jednym z wieców przed wyborami do Sejmu Śląskiego **miał rzekomo powiedzieć**: „Gdyśmy walczyli o przyłączenie Śląska do Polski stał p. Piłsudski pod pomnikiem Katarzyny".

Podczas rozprawy p. Ful wyjaśnił, że powiedział zamiast inkryminowanych słów, następujące zdanie: **„Gdyśmy walczyli o przyłączenie Śląska do Polski, p. Piłsudskiemu o przyłączeniu tem nawet się nie śniło"**. Na potwierdzenie tych słów przytoczył fakt, że kiedy w r. **1919 proszono p. Piłsudskiego** o poparcie **powstania górnośląskiego, p. Piłsudski odmówił stanowczo, mówiąc: „Śląska się wam zachciewa; to jest rzeczą niemożliwą, gdyż to stara, dawna kolonja niemiecka"**.

Obrońca oskarżonego zeznał, że sprawa ta wywołała w swym czasie wielkie oburzenie na Śląsku i w całej Polsce, poczem rozprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków.

Kongres akadem. kół misyjnych.

W dniach **1—2 listopada** rb. odbędzie się **w Wilnie** doroczny **kongres akademickich Kół misyjnych**, na który przybędą delegacje wszystkich środowisk uniwersyteckich. Część ideową tego kongresu wypełnią referaty ks. prof. Kowalskiego i jednego z księży, który świeżo wrócił z pracy misyjnej.

W czasie od 7 do 9 listopada rb. w **Poznaniu** odbędzie się doroczna **rada naczelna Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Ak. „Odrodzenie"**, która rozważać będzie czynny udział młodzieży studjującej na wyższych uczelniach w Akcji katolickiej.

Jaką będzie Gdynia za cztery lata.

Z Gdyni donoszą: Magistrat gdyński projektuje na okres najbliższych czterech lat budowę następujących gmachów: trzy szkoły powszechne za 3 miljony zł., gimnazjum w leśnych działkach za 1 milj. sto tysięcy zł., ochronkę za 300 tys. zł., szpital za 1 miljon zł., **ratusz za 4 milj. zł.**, dom starców w działkach leśnych za 300 tys. zł., halę targ. za 2,500.000 zł., rzeźnię miejską za 1 milj. 500 tys. zł. i łaźnie miejskie za dwa miljony zł. Ogólna kwota na postawienie nowych gmachów wynosi **15 miljonów 700 tys. zł.** Gmachy te staną w następnych trzech latach.

Magistrat m. Gdyni wyasygnuje na drogi 6.270.000 zł. na kanalizacje wodne 8,493.000 zł. i na nadzwyczajne wydatki 15.700.000., to jest kwotę 36,566.000 zł., a razem z kosztami pomiarowemi **okrągło 36 miljonów zł.**

Za cztery lata będzie więc Gdynia **posiadała okazałe gmachy, ulice, drogi i światła, co w znacznej mierze przyczyni się do upiększenia miasta** i zlikwidowania nietylko bezrobocia, ale i głodu mieszkaniowego.

Szwedzi dzierżawcami elektrowni we Włocławku.

Ciągnąca się od wielu miesięcy sprawa wydzierżawienia okręgowej elektrowni we Włocławku, firmie szwedzkiej „Electroinvest" została już załatwiona. Suma **dzierżawna wynosi 8 i pół miljona zł.** Prócz tego Szwedzi udzielą miastu **pożyczki w wysokości 3 i pół miljona zł.** na budowę wodociągów i kanalizacji. Pożyczka ta ma wpłynąć do kasy w ciągu trzech miesięcy.

Pół tysiąca owiec spalonych żywcem.

W leśniczówce Machnikówka w woj. łódzkiem **wybuchnął** w tych dniach wielki pożar, który objął całe gospodarstwo. Niebawem płomienie przerzuciły się na owczarnię. Mimo usiłowań nie udało się nikomu dotrzeć do wrót owczarni, by wypuścić przeraźliwie beczące owce. Całe stado w ilości około pięćset sztuk spaliło się na węgiel.

———:: § ::———

Swięto katolicyzmu w Poznaniu.

Ubiegła niedziela uroczystości Chrystusa-Króla przeszła na ziemiach zachodnich pod znakiem wielkiego święta. **Siódmego Dnia Katolickiego.** We wszystkich kościołach **Poznania** odprawiono specjalne nabożeństwa, a w auli **uniwersytetu** odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się popisy muzyczne, chórowe i przemówienia. Akademję rozpoczęto **produkcjami orkiestry** pod batutą p. Drzewieckiego poczem świetne przemówienie wygłosił ks. prałat Prądzyński. Z kolei nastąpiły popisy chóralne. Chóry odśpiewały dwa utwory: „Ojcze Nasz" Moniuszki i „Króluj nam Chrystusie" Nowowiejskiego. Dalszym punktem bogatego programu był referat adw. Jankowskiego z Ostrowca, w którym prelegent stwierdził, że **Dzień Katolicki odbywa się pod hasłem „Czynu Katolickiego"**.

Szczytową fazą akademji była **podniosła mowa ks. Prymasa Hlonda** na temat ciągłych przewrotów społeczno-politycznych i bezkresnego chaosu w świecie. „W całej Europie — mówił ks. Kardynał — rozpętały się po wojnie jakieś siły demoniczne, zdążające do bezwzględnej walki z Kościołem. I dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że cała Europa stoi przed jakąś ostateczną rozgrywką. To też zrozumiałym **jest krok Ojca św., który coraz częściej nawołuje przez swych pasterzy do konsolidacji siły katolickiej**, bowiem walka rozegrać się musi, i to bezwzględnie pod hasłem: **Kościół Katolicki albo bolszewizm!** Ojciec św. nawołuje, ostrzega przed katastrofą".

Trzeba zatem zrobić rachunek sumienia w Polsce, bo siły wrogów stale rosną — powiedział Ks. Prymas i zakończył swą mowę słowami:

„Niezdrowe przejawy komunizmu coraz silniejszy stawiają napór, coraz częściej podkopywują ład i porządek. **Musimy za wszelką cenę nasze siły łączyć,** bo katastrofa zbliża się z dniem każdym. **Do walki więc przyjdzie bezwzględnej. Trzeba nam więc zawczasu wzmacniać grunt,** aby fala nas nie zalała.

Głębokie słowa Ks. Prymasa wywarły w duszach słuchaczów niezatarte wrażenie. Uroczystą akademję zamknięto śpiewami chóru: „Modlitwa Pańska" Dobrzyńskiego i „My chcemy Boga" Nowowiejskiego.

Naiwność ludzka nie zna granic

Żałosna historja o wieśniaku, ktory za 149 zł. miał otrzymać tylko... 8 tysięcy dolarów.

W całej Polsce obecnie rozpowszechniona jest sprzedaż dolarówek i papierów wartościowych na raty, a szczególnie tych, które połączone są z losowaniem premij. Sprzedażą trudnią się rozmaici agenci i komiwojażerowie, rzekomo wielkich banków lwowskich.

Na tle tych tranzakcyj ratalnych zdarzyło się w ostatnich czasach mnóstwo oszustw, ofiarą których padali

ludzie naiwni a chciwi na pieniądze,

uzyskane łatwą drogą.

Jednym z takich był posiadacz kilku ratowych dolarówek, gospodarz we wsi J...ziorna w pow. tomaszowskim, niejaki Horbus, który

papiery te schował w okutym ćwiekami kuferku

i strzegł ich jak oczka w głowie, omamiony nadzieją wielkiej wygranej.

Przed kilku dniami zgłosił się do niego jakiś elegancki jegomość i podając się za Zygmunta Fogta, przedstawiciela Banku Małopolskiego we Lwowie, oświadczył wieśniakowi w wielkiej tajemnicy, że na jeden z jego numerów dolarówek

padło 8.000 dolarów!

Uradowany radosną nowiną chłopisko, nie wiedział, gdzie ma posadzić miłego gościa i czem go uraczyć. Dziękował mu tysiąckrotnie, życząc wzajemnego szczęścia i pytał o bliższe szczegóły.

Przybysz zakomunikował gospodarzowi, że wypłata wygranej nastąpi wówczas,

gdy wszystkie zaległe raty będą wpłacone.

„Reprezentant" banku obliczył, że Horbus winien dopłacić 140 zł. 80 gr., poczem otrzyma na rękę... 8 tysięcy dolarów.

Horbus zebrał wszystkie posiadane w mieszkaniu oszczędności, dopożyczył u sąsiadów i całą należność zapłacił Fogtowi, który przyrzekł, iż pieniądze te prześle do Lwowa, skąd przyjedzie następnie prokurent z wielką wygraną.

Po kilku dniach wyjaśniło się, że

Horbus padł ofiarą oszusta,

który w okolicach Warszawy naciągnął w ten sposób szereg kmiotków na kilkanaście tysięcy złotych.

Epilog.

Za łotrzykiem, grającym rolę przedstawiciela banku i żerującym na naiwności i łatwowierności ludzkiej, wdrożyła policja poszukiwania poszkodowani zaś wieśniacy opłakują gorzko swą zachłanność na grubszą gotówkę.

Ceremonja otwarcia parlamentu angielskiego.

W poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego podniosłą mową królewską. Ceremonjał przy tej uroczystości stosowany pochodzi częściowo z 13 wieku. Konserwatyzm angielski zachował te same zwyczaje i przepisy przy otwarciu aż do dzisiejszego dnia.

Już od wczesnego rana **mieszkańcy Londynu spieszą tłumnie,** by zająć wygodne miejsca przy pałacu Buckingham. Około godziny 10-ej dwie wąskie uliczki prowadzące do pałacu Mall i Whitehall są już dosłownie przepełnione. Punktualnie o **II-ej wyjeżdża orszak królewski z pałacu,** poprzedzony przez szwadron kirasjerów. Za nimi ciągnie 5 złoconych karet, każda zaprzężona w czwórkę koni, wiozących dwór królewski. Po nich dopiero następuje **kareta królewska, wspaniały zabytek z czasów Rococo, ciągniony przez osiem rumaków.** Po obu stronach powozu kroczą poważnie żołnierze kwardji. Tuż za karetą postępuje drugi oddział kirasjerów. Pochód zamykają **dwaj czarno ubrani jeźdźcy, z których każdy trzyma w ręce topór,** symbol prawa królewskiego. W międzyczasie orkiestry grają hymn „God **save the king**", a tłumy wznoszą entuzjastyczne okrzyki.

W Izbie lordów tymczasem gromadzą się dostojnicy państwa. Powoli gromadzi się **pięciuset parów,** obleczonych w czerwone togi z dużemi kołnierzami i białemi wypustkami na rękawach. Większość przychodzi z żonami, które występują w balowych toaletach. Oddzielnie gromadzą się biskupi anglikańscy z arcybiskupem Canterburry na czele, korpus dyplomatyczny i lordowie. Prawie zawsze

ostatni wpada książę Walji;

nerwowo składa **ukłon przed pustym tronem** i zajmuje miejsce po jego prawej stronie. Cała ta pstra mieszanina dostojników rozprawia głośno, czyniąc wrażenie towarzyskiego zebrania.

Nagle nastaje grobowa cisza.

Wszyscy kierują wzrok na drzwi „robing room" ubieralni królewskiej, skąd po pewnej **chwili ukazuje się gwardja,** tworząc szpaler aż do tronu. Następnie wchodzą **powolnym krokiem heroldowie i dostojnicy niosący insygnja królewskie. W końcu ukazuje się król.** Wszyscy **podnoszą się ze swych miejsc. Król w koronie na głowie,** w purpurowym płaszczu koronacyjnym prowadzi pod rękę małżonkę. Wstąpiwszy na tron

para królewska kłania się zebranym na trzy strony,

poczem król prosi zebranych, by zajęli swe miejsca. Po dokonaniu tego następuje niesamowite oczekiwanie. **Wszyscy zwracają wzrok ku drzwiom,** jak gdyby oczekując jeszcze kogoś. Siedzący na galerji dla publiczności odnosi **wrażenie, że teraz nastąpi coś niezwykłego.**

Jest to **jednak tylko zwyczaj przyjęty zgodnie z tradycją.** Oto, gdy król zasiadł na tronie, kanclerz polecił mistrzowi ceremonji Izby Lordów t. zw. „Black Rod'owi" udać się do Izby Gmin z zaproszeniem do króla. **Black Rod więc udaje się powoli do sali posiedzeń posłów, którzy już tam czekają z niecierpliwością.**

Black Rod puka trzy razy do drzwi, a na pytanie posłów **„Kto tam?"** odpowiada: **„Black Rod".** Wtedy dopiero otwierają się podwoje i wysłannik królewski zaprasza Izbę Gmin do wzięcia udziału w uroczystości w Izbie Lordów. Speaker, za którym cisną się posłowie, udaje się do sali tronowej, zatrzymując się jednak tuż przed drzwiami, gdzie

stojąc wysłuchują mowy królewskiej.

Cała ta ceremonja z Black Rodem wywodzi się jeszcze z czasów Karola I-go, który kazał pięciu opornych posłów uwięzić. Parlament wtedy zabarykadował drzwi przed strażą królewską. **Zamykanie więc obecnie drzwi przed wysłannikiem królewskim jest symbolem zależności króla od posłów.**

Po zjawieniu się członków Izby Gmin kanclerz podaje królowi mowę, który odczytuje ją powoli. Po przeczytaniu para królewska kłania się zebranym i wychodzi majestatycznie z sali. Ceremonja trwa 20 minut. Po chwili radjo roznosi wiadomość na cały świat: „otwarcie angielskiego parlamentu".

Z całego świata.

Nie 48 lecz 73 uczonych stracono w Sowietach.

Po rozstrzelaniu 48 uczonych i urzędników w Sowietach, rozeszły się pogłoski, jakoby rzeczywista liczba straconych wynosiła 73. Obecnie nadeszła do Paryża wiadomość, zawierająca potwierdzenie tej pogłoski. Między innymi stracono **inż. Wasyljewa, działacza spółdzielczego Kałaczewa,** członka zarządu giełdy mięsnej w Moskwie **Makarowa,** dyrektora rzeźni moskiewskiej **Konoczewskiego,** lekarza Piegowa, członka trustu „Moselpromu" **Biełowa** i innych. Ogłoszenie niepełnej listy rozstrzelanych nastąpiło pod naciskiem komisarjatu lulowego spraw zagranicznych, który wskazał na ujemne skutki masowych mordów dla stosunków między Sowietami a resztą świata.

102 ofiary w Maybach.

Lista ofiar katastrofy w Maybach zawiera 102 zabitych. Cztery osoby z tej liczby zmarły po przewiezieniu do szpitala. **Prócz tego jest 29 rannych i 2 zaginionych.** Pogrzeb ofiar katastarofy odbędzie się we środę. W tych dniach zakończone zostanie śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy.

Zderzenie się dwóch okrętów.

Sprawca katastrofy zbiegł.

W odległości około 20 mil od przylądka Finistere na parowiec francuski „Dunarea" **wpadł nieznany okręt, który wybił w kadłubie parowca dziurę wielkości 8 metrów i głębokości 3 m., poczem uciekł.** Wypadek ten miał miejsce w piękną i jasną pogodę. Okrętowi „Dunarea", mocno uszkodzonemu, pospieszył z pomocą okręt włoski. Następnie holownik holenderski przyholował go do portu Saint Jean de Luz.

Mięso za świadectwami lekarskiemi.

Wskutek kryzysu mięsnego w Sowietach, najwyższa rada gospodarstwa opracowuje plan zniesienia wolnego handlu mięsnego. **Mięso wydawane będzie jedynie na podstawie świadectw lekarskich w ilości 1 kilograma raz na miesiąc.**

Prasa sowiecka tłómaczy ten nowy plan rządu „dążeniem do polepszenia ho-lowli bydła w ciągu ostatnich dwu lat „piatiletki".

JAJO DINOSAURA.

W Ameryce odnaleziono jajo przedpotopowego dinosaura. Kilka kawałków tego jaja znalazła wyprawa naukowa uniwersytetu Princetown w miejscowości Red Lodge, w stanie Montana. Wiek jaja określono na kilka miljonów (?) lat.

Ingres Biskupi do Radomia.

Dawno już katolicki Radom nie przeżywał takich podniosłych chwil, jak w ub. sobotę i niedzielę, w uroczystość Chrystusa-Króla, kiedy rzesze wiernych witały swego Pasterza, Ks. Biskupa Ordynarjusza Wł. Jasińskiego, który chciał po ingresie w poprzednią niedzielę do Sandomierza zaraz przybyć do największego miasta Diecezji Sandomierskiej — Radomia.

Dostojnego Pasterza witały naprzód najmłodsze owieczki Chrystusowe — młodzież szkół średnich, która niby banderja na rowerach (zgórą 200), strojnych w barwy papieskie biało-żółte, z banderją konną, na 7 klm. przed miastem, poprowadziła Go do pierwszej bramy triumfalnej, na kresach miasta zbudowanej, gdzie w szpalery ustawiona młodzież męska i żeńska wszystkich szkół radomskich ze sztandarem wraz z pobożną ludnością przedmieścia, witała serdecznie Ks. Biskupa.

Po tym pierwszym serdecznym etapie — nastąpił drugi w Rynku, gdzie przed magistratem zebrane władze państwowe i samorządowe, oraz wojskowe i Organizacyj, tudzież Stowarzyszeń świeckich ze sztandarami i emblematami, wśród dźwięków orkiestr, witały Ks. Biskupa. Tuż za drugą bramą triumfalną ustawiło się Duchowieństwo, które wraz z bractwami, wśród bicia dzwonów, procesjonalnie pod baldachimem poprowadziło nowego Pasterza do starodawnej Fary św. Jana na wizytację osieroconej parafji po ś. p. ks. Górskim.

Wreszcie trzeci etap — to powitanie Dostojnego Gościa przez wszystkie parafje i rzesze 70-tysięcznego ludu Radomia na pl. 3-go Maja, przed świeżo konsekrowanym kościołem garnizonowym. Las chorągwi, feretronów i sztandarów, oraz morze głów ludzkich zaległy o godz. 6-tej wieczorem plac cały.

Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo ku czci Chrystusa-Króla. Po błagalnych modłach, odprawionych przez Ks. Biskupa, przemówił do Niego ks. prałat Ściskała, który w imieniu całego katolickiego społeczeństwa radomskiego powitał nowego Pasterza. Następnie wszedł na kazalnicę Ks. Biskup, którego donośny głos rozbrzmiewał po całym placu, a poruszone gorącem słowem Bożem i patrjotycznem Swego Duszpasterza fale ludu wiernego, kornie pochyliwszy głowy, błagały Chrystusa-Króla, powtarzając głośno słowa kapłana, **o pokój w Polsce.**

Po odśpiewaniu „My chcemy Boga“, popłynął hymn „Boże coś Polskę“, poczem tłumy, żegnając Najdostojniejszego Pasterza, wznosiły okrzyki „Niech żyje“.

* *

W niedzielę znowu odbyła się wizytacja kościoła parafji na Glinicach. Liczna banderja strojna towarzyszyła Ks. Biskupowi do bramy triumfalnej, skąd procesjonalnie przeprowadziła go do skromnego kościółka. Tu powitał Ks. Biskupa ks. dr. Głąbiński, proboszcz parafji, ks. prałat Ściskała odprawił uroczystą Mszę św., a Ks. Biskup wygłosił naukę.

W południe odbyła się uroczysta suma, celebrowana przez Ks. Biskupa w kościele Marjackim, w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Sobierajski. Po południu o godz. 4-tej w sali Sejmiku składali homagjum przedstawiciele władz, urzędów, organizacyj i delegacje, a o godz. 8-mej wieczorem przyjmowano J. Ekscelencję bankietem w Resursie Rzemieślniczej.

Hapet.

„Nieśmiertelni włoscy“.

10 NOWYCH AKADEMIKÓW WŁOSKICH.

Onegdaj nastąpiło uroczyste zatwierdzenie przez króla włoskiego zaproponowanej przez Mussoliniego **listy 10 nowych „akademików“ członków** Akademji Włoskiej, najwyższej instytucji kulturalnej Italji. Oto nowomianowani członkowie czyli „nieśmiertelni“:

Książę Luigi di Savoia, książę Abruzzów — Francesco **Giordani** — Cesare **Pascarella** — Ugo **Ojetti** — Massimo **Bontempelli** — Paolo Emilio **Pavolini** — Silvio **Perozzi** — Pasquale **Jannacone** — Lorenzo **Perosi** — Romano **Romanelli**. Prócz nich otrzymał automatycznie zaszczytną godność „nieśmiertelnego“ Guglielmo **Marconi**, mianowany prezesem Akademji Włoch.

Kto są nowi „nieśmiertelni“?

Książę **Ludwik Sabaudzki**, znany przeważnie pod nazwą **Duca degli Abruzzi** jest świetnym podróżnikiem; sławne były jego wyprawy podbiegunowe i himalajskie. Nazwisko jego wśród alpinistów i podróżników polarnych jest otoczone sławą.

Fr. Giordani jest profesorem elektrochemji w szkole inżynierji w Neapolu.

Ces. Pascarella jest literatem starej generacji; posiada za sobą poezje, powieści i dzieła malarskie.

U. Ojetti, jeduo z najbardziej znanych nazwisk we współczesnej literaturze. Dziennikarz, powieściopisarz, nowelista i krytyk. Były redaktor „Corriere della Sera“.

M. Bontempelli, świetny pisarz, zaliczający się do młodej generacji literatury, niezwykle oryginalny i uważany zagranicą za jedynego przedstawiciela literatury włoskiej.

P. E. Pavolini, profesor na uniwersytecie florenckim, uczony, specjalista od literatur wschodnich, **wielki przyjaciel Polski**, którego nazwisko związane jest z akcją przekładów polskiej literatury na język włoski. **On to znakomicie przełożył „Anhellego“ na język włoski.**

S. Perozzi — profesor uniwersytetu w Bolonji, prawnik.

P. Jannacone — profesor wszechnicy w Turynie, wybitny ekonomista.

Ks. L. Perosi — kompozytor, którego nazwisko znane jest w całym świecie muzycznym. Oratorja mistrza Perosiego wyrobiły mu sławę i uznanie. Jest on dziś najbitniejszym kompozytorem kościelnym. Jeszcze Leon XIII ofiarował Perosiemu zaszczytne stanowisko dyrektora chóru papieskiego (Sykstyńskiego).

R. Romanelli — 48-letni rzeźbiarz.

G. Marconi — którego charakterystyki nie trzeba podawać, gdyż genjusz jego jest popularny w całym świecie. Bez Marconiego nauka o elektryczności nie postąpiłaby na krok od wynalazków Edisona.

———:: § ::———

Olbrzymy i karły.

CZŁOWIEK, KTÓRY FAJKĘ ZAPALAŁ OD LATARNI.

Ze znanych olbrzymów z czasów nowszych, choć również dawno minionych, wymienić należy szwajcara króla angielskiego Jakóba I. niejakiego Waltera Passusa, który mógł się pochwalić 234 centymetrowym wzrostem, niejaki Maksymiljan Müller przewyższył go o 12 centymetrów i licząc 55 lat, rósł w dalszym ciągu.

Obydwaj jednak nie mogli dorównać słynnemu Patrickowi O'Brien, który, gdy liczył 38 lat, mierzył 2 metry 68 cent. i który często sprawiał sobie tę przyjemność, iż zapalał swą fajkę od latarni ulicznej.

DWA I PÓŁ METRA WZROSTU W 15-TYM ROKU ŻYCIA!

Najwyższym jednak człowiekiem, jakiego znają nowsze dzieje ludzkości, był Austrjak Franz Winkelmeier. Wzrost jego osiągnął 2 m. 73 cent. Przy tej niezwykłej długości odznaczał się on również niepospolitą chudością i zmarł w Londynie na suchoty w roku 1887.

Niezmiernie obiecującym w tym kierunku był również chłopiec nazwiskiem Karol Ulrich, urodzony w roku 1880 w Schweidnitz. Doszedłszy do lat 15, mierzył dwa i pół metra, lecz nie mógł niestety rosnąć dalej, gdyż zmarł na cukrzycę. Przez pierścionek, który nosił na średnim palcu ręki, zupełnie luźno przechodził srebrny talar.

KARŁY.

Jakgdyby dla utrzymania równowagi tworzy natura od czasu do czasu i niezwykle niskich ludzi, karłów i liliputów, którzy osiągali nieraz nielada sławę i majątek.

Na wielu dworach dawnych panujących trzymano dla rozrywki karłów. Cieszyli się oni niezwykłem wzięciem szczególniej w czasach Odrodzenia.

Na jednym z bankietów wydanym przez arcybiskupa Vitali w roku 1556, asystowało nie mniej, jak 34 rozmaitych karłów i miniaturowych potworków. Na dworze Piotra Wielkiego znajdowała się ich cała masa, zebrana ze wszystkich stron kraju. Mieli oni coś w rodzaju swego własnego miasteczka.

KARZEŁ — BARON — ZABÓJCA.

Jeffry Hudson, mierzący nie więcej ponad 18 cali, obdarzony został przez króla angielskiego Karola, tytułem barona. Odznaczał się on niezwykłą odwagą i rycerskością i zabił w pojedynku niejakiego Crosts'a, mężczyznę normalnie zbudowanego, który go obraził.

Niektórzy z karłów dochodzą do bardzo późnej starości. Słynna np. karlica Elżbieta Walson, nie mierząca nawet całych 70 cent., dożyła do 150 lat.

Literatura i kino.

Kandydat do nagrody Nobla, Zieliński wzmacnia swoje szanse.

W początkach listopada odbędzie się w Paryżu uroczystość **wręczenia doktoratu honorowego Sorbony prof. Tad. Zielińskiemu**, znakomitemu uczonemu polskiemu, kandydatowi do nagrody Nobla.

Należy dodać, że uroczystość ta będzie niemałym atutem w szansach Zielińskiego do nagrody światowej. **W Skandynawji prof. Zieliński cieszy się uznaniem i popularnością**; w swoim dorobku pisarskim ma on nawet książkę o Ibsenie. Propaganda kandydata w Skandynawji ma wielkie znaczenie, gdyż komitet nagrody Nobla składa się ze Szwedów.

Rywalami najpoważniejszymi Zielińskiego są: amerykański pisarz Dreiser (który zresztą posiada najwięcej szans) i francuski literat **Martin du Gard.**

Posiedzenie Akademji Nauk, na którem mają być przyznane tegoroczne nagrody Nobla w dziale fizyki i chemji, odbędzie się **13 listopada**. Posiedzenie Akademji szwedzkiej, na którem przyznana będzie nagroda literacka, odbędzie się **bądź 6 bądź 13 listopada b. r.**

„Obrona Zachodu“.

Niezwykła książka jest dziś sensacją opinji francuskiej. Jest to dzieło Henryka Massisa pt. „Obrona Zachodu“. Massis jest współpracownikiem katolickiego miesięcznika „Revue Universelle“. W książce tej autor przeciwstawia kulturę klasyczną i katolicyzm — niemczyźnie i protestantyzmowi. Niemczyznę nazywa wprost awangardą Wschodu. **Tylko katolicyzm,** według Massisa, **może uratować Zachód, wprowadzając na nowo ład i hierarchję bytu i dając chrześcijaństwu świętych.** Massis rzuca również śmiało myśl pojednania Wschodu z Zachodem.

Sensacyjne to dzieło w swoich argumentach i konstrukcji stanowi niejako odpowiedź na głośną książkę **Spenglera pt. Upadek Zachodu**“.

Dowcipny Kasprowicz.

W pracowni Kasprowicza na Harendzie wisiała na drzwiach tabliczka, która została przeniesiona do księgozbioru Kasprowicza w muzeum poznańskiem. Na tabliczce tej poeta napisał takie słowa:

„Baczność! w tym domu panuje cholera.
Kto mię odwiedzi, — czyni mi zaszczyt,
Kto mię omija. — czyni mi przyjemność.
Książek bezwzględnie nie pożyczam,
Nie zbieram prac młodych autorów i autorek.
Nie uczestniczę w żadnych dobroczynnych komitetach“.

Sensacje kinowe z r. 1912

„Przedwojenne“ kino we współczesnym Paryżu.

Pewien jegomość w Paryżu zakupił niedawno w biurach filmowych za psie pieniądze przedwojenne filmy. Niebawem otworzył kino i ogłosił, że **wyświetla wyłącznie przedwojenne filmy** przy akompanjamencie **przedwojennej muzyki** i przy pomocy **przedwojennego aparatu projekcyjnego. Ceny miejsc przedwojenne:** 30, 50, 75 centimów i 1 frank.

Pomysł sensacyjny. Właściciel kina robi fantastyczne pieniądze. W chwili gdy Ameryka łoży miljony na dźwiękowe i kolorowe filmy — publiczność z zapałem ciśnie się do przedwojennego kina oglądać sensacje z r. 1912.

Na ekranie przewijają się nasi starzy znajomi: **Asta Nielsen, Henny Porten. Fern Andra, Waldemar Psylander, Maks Linder, Zigotto, Gunnar Tolnaess** i in. Aparat w kabinie huczy jak lokomotywa. Gdy światło na sali się ściemnia, operator rzuca na ekran naprzód świetlny krąg, by znaleźć środek ekranu, następnie zaczyna wyświetlać film częściowo na suficie, częściowo na ekranie.

Ciekawa sensacje dla snobistycznych Paryżan.

———:: § ::———

Paderewski przyjeżdża do Polski?

Jak donoszą dzienniki, prezydent Hoover zaprosił Paderewskiego, ażeby na czas swego pobytu w Waszyngtonie zamieszkał w Białym Domu.

Rozeszły się mało prawdopodobne pogłoski, jakoby mistrz Paderewski miał przyjechać do Polski 24 listopada 1. r. Koncert jego w Warszawie miałby się odbyć 26 listopada.

Paderewski w wywiadzie udzielonym przedstawicielom pism nowojorskich oświadczył m. in., że **żaden z jego koncertów w miastach amerykańskich nie będzie transmitowany przez radjo,** ponieważ przekonał się, że transmitowanie jego londyńskich koncertów znacznie obniżyło frekwencję w innych miastach angielskich.

Rzeczy ciekawe.

Zgon najstarszej kobiety na świecie.

W Buenos Aires zmarła pewna Brazyljanka, Roza da Costa, która uchodziła za najstarszą kobietę świata. Przeżyła ona 150 lat. Zostawiła ośmnaścioro żyjących jeszcze dzieci: 14-tu synów i 4-córki, z których nawet **najmłodsze przekroczyło już sto lat.** Zmarła pozostawiła nadto 104 wnuków oraz 230 prawnuków. Do ostatniej chwili cieszyła się doskonałem zdrowiem.

Rekordowa stenotypistka.

Podczas konkursu stanotypistek, urządzonego świeżo w mieście Richmond, w stanie Wirginja, pierwszą nagrodę zdobyła panna Wilkins z Nowego Jorku. Panna Wilkins pisze na maszynie z niesłychaną szybkością średnią 124 wyrazy na minutę, co oczywiście ceni się bardzo wysoko w kraju, gdzie czas — to pieniądz.

Sport.

Polonia — Cracovia.

Niedziela dnia **2 listopada br.** będzie miała niesłychane znaczenie w rozgrywkach ligowych bieżącego roku, albowiem w tym dniu rozstrzygnąć się może, **kto zostanie mistrzem Polski na rok 1930.** Cracovia mająca największe szanse na zdobycie tego zaszczytnego tytułu spotka się z rewelacyjną drużyną **Polonji warszawskiej.** Jaką rolę odegrała w r. b. drużyna stołeczna, świadczą o tem niezbicie uzyskane przez nią wyniki: Warta—Poznań 5:0; Legja 3:1, Czarni 7:0, Ruch 4:1, Wisła 2:2 i in. Cracovię zatem czeka nader ciężkie zadanie pokonania tego groźnego przeciwnika.

O mistrzostwo w koszykówce męskiej.

Mecz koszykówki męskiej **o mistrzostwo Polski między drużynami AZS. Poznań a mistrzowskim zespołem Cracovii,** wyznaczony przez Związek na dzień 2 listopada do Krakowa, wzbudził niezwykłe zainteresowanie. W tegorocznych mistrzostwach dokonał AZS. niezwykłego wyczynu, bijąc w dwóch dniach dwie drużyny, należące do najsilniejszych w Polsce: w ub. sobotę pokonali poznańczycy J. K. P. z Łodzi 29:21, w niedzielę zeszłorocznego wicemistrza Polski — warszawską Polonię 23:20 na jej własnem boisku. Z drugiej strony Cracovia jest obecnie w b. dobrej formie, czego dowód dała w ostatnią niedzielę, pokonywując doskonałą drużynę „American YMCA“ 36:24. W razie niepogody mecz będzie przeniesiony na salę YMCA. Początek o godz. 11 rano.

Ruch wydawniczy.

Książka o metapsychice.

Żyjemy w czasach, kiedy chwieją się pojęcia nietylko polityczne, społeczne i moralne, ale nawet najistotniejsze podstawy kultury ducha ludzkiego. W psychologji tradycyjnej powstaje wyłom, który z biegiem czasu grozić może wręcz rewolucją. Mamy tu na myśli modną i tajemniczą umiejętność, t. zw. naukę metapsychiczną, która, choć się powołuje na autorytety, skądinąd zasłużone, coraz jaskrawiej nawraca do starożytnego okultyzmu. Nowością jest tylko forma świeższa, współczesna. Szeroką podstawę dla teoryj metapsychików dają liczne, zwłaszcza w okresie powojennym, medja. W takim układzie warunków pojawiła się na półkach księgarskich bardzo ciekawa praca ks. dra M. Niteckiego p. t. „Telepatja a mistyka“ (Warszawa, 1929), która rzuca światło krytyczne na produkcje tych medjów, istotnie niekiedy zdumiewające. Głównym jej celem jest uspokoić i do równowagi umysłowej przywieść te wciąż rosnące koła polskiej inteligencji, które, choć cenią zasadniczo wiarę objawioną, przecie wskutek olbrzymiej i zręcznej propagandy medjumizmu zatracają ją w szybkiem tempie.

Omawiana tu książka „Telepatja a Mistyka“ rozpatruje zjawiska anormalne z działu psychofizjologji oraz podobne, acz płynące z innego źródła, mimo że występują często w towarzystwie tamtych. Z osobliwą przenikliwością autor analizuje i drobiazgowo omawia dział najwyższy telepatji, wzbudzający najwięcej nieporozumień zarówno wśród uczonych, jak i w kołach przygodnych zwolenników. Jest to t. zw. „czytanie bezpośrednie duchem ludzkim“ cudzych utajonych myśli. W tym dziale telepatji wszysko się redukuje do bezpośredniego odczuwania tylko obrazów mózgowych, wspólnych ludziom i zwierzętom, przez osobniki anormalne. Niemniej jednak z przykładów osobiście stwierdzonych tudzież ze świadectw poważnych uczonych autor wnioskuje, że to przejmowanie obrazów nieraz idzie dalej, niż na to pozwala organizacja psychiczna człowieka.

Wtedy występuje dziedzina mistyki, która może być zarówno wzniosła, krzepiąca, i odradzająca człowieka na duszy, jak i przeciwnie sensacyjna, budzącą namiętności, taka mistyka, która w końcu prowadzi do zupełnego zwątpienia we wszelkie prawa i prawdy. Książka ks. dra Niteckiego, aczkolwiek traktuje o sprawach subtelnych, pisana jest jasno i przystępnie. Dużo w niej myśli wzniosłych i głębokich: wyziera z nich wielka troska o uzdrowienie duchowe społeczeństwa. Książkę ks. dra M. Niteckiego z uznaniem powitała fachowa krytyka. Nie skąpił jej pochwał też najwyższy dostojnik Kościoła w Polsce J. E. Ks. Prymas Hlond.

Dr. Łodzia.

ZDZISŁAW STAHL: „Targi Wschodnie i polityka gospodarcza“. Lwów. W ciekawej swej broszurce omawia autor zagadnienie Targów Wschodnich, ich ideę przewodnią i urzeczywistnienie, przedstawiając cyfrowo ich znaczenie dla życia gospodarczego i ekonomicznego Polski.

KS. M. D.: „Pamiątka katolicka“. Uwagi religijne na każdy dzień miesiąca. Kraków. Wydanie nowe.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go października 1930.

Środa 29: św. Narcyza.

Czwartek 30: św. Alfonsa.

Czwartek 30: wsch. słońca o godz. 6.15, zach. o 16.42.

———:: § ::———

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“ PRZEŁOŻONY NA 7 GRUDNIA. Na skutek wzajemnego porozumienia wszystkich Instytucyj oszczędnościowych w Polsce — obchód „Dnia Oszczędności“ w roku bieżącym został przełożony z dnia 31 października na dzień 7 grudnia br.

LEKARZ REJONOWY KASY CHORYCH W DĘBNIKACH. Z dniem 1 listopada br. obejmuje p. Dr Zamorski Stanisław obowiązki lekarza rejonowego i domowego Kasy Chorych w Dębnikach. Do rejonu p. Dra Zamorskiego należą dzielnice Dębniki i Zakrzówek. Chorzy członkowie Kasy i członkowie rodzin zamieszkali w tych dzielnicach, winni zgłaszać się po poradę lekarską wprost do p. Dra Zamorskiego, zamieszkałego w Dębnikach, Rynek 9, w czasie od godz. 15 do 16. legitymując się książeczką kasową, względnie zleceniem, wydanem przez pracodawcę.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: nabiał: mleko niezbierane litr 35 do 40 gr, ser krowi 1 kg 80 do gr do 1 zł, masło zwyczajne 4 do 4.20 zł, jaja sztuka 21 do 22 gr. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 5.50 do 6.50 zł, cebula 1 kg 24 do 28 zł, pietruszka 30 do 35 gr. Owoce: jabłka 1 kg 60 gr do 1.20 zł, gruszki 1.20 do 2.60 zł, winogrona 2.40 do 3.60 zł. Drób: kury sztuka 4 do 7 zł, kaczki 3 do 6 zł, gęsi 6 do 10 zł, indyki 12 do 14 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NARZECZONYCH. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Mydlnicką, gdzie w domu pod l. 20 targnęli się na swoje życie: Stefanja Kościołkówna (lat 16), hafciarka i Tadeusz Gerona (lat 20), handlowiec — narzeczeni. Oboje wypili większą ilość jodyny. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatów do szpitala.

OPRÓŻNIENIE 60 MIEJSC W GMACHU WIĘZIENNYM. W więzieniach przy Sądzie okręgowym. wydz. karnym w Krakowie, opróżniono w ostatnich dniach część cel więziennych, tak, iż obecnie pozostaje do dyspozycji około 60 wolnych miejsc. Cele opróżniono m. in. przez wysłanie transportu 40 przestępców do więzień przy sądzie okręgowym w Tarnowie. Dzięki temu część gmachu w oddziale dla przestępców politycznych została odciążona.

POŻAR. Kilku osobników, którzy od pewnego czasu nocowali w piwnicy zburzonego domu przy ul. Basztowej, porzuciło niedopałki papierosów do słomy i spowodowało pożar. Straż ogień niebawem ugasiła.

———:: § ::———

PODCZAS POŚWIĘCENIA DOMU KAT. w Krakowie dyrygowali chórem i orkiestrą p. Barański i O. Madura.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Jutro pogoda“ (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Jutro pogoda“ (ostatni pożegnalny występ J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Korjolan“ (premjera).

Teatr krakowski w Cieszynie.

Środa 29 października: „Przeprowadzka“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Wybory w Bagateli“ (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

Czwartek: „Wybory w Bagateli“ (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“ (w gł. rolach Lil. Dagover, Iwan Petrowicz); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rewja Hollywoodu“ (film dźwiękowy).

APOLLO: „Walc miłości“ (w gł. roli Willim Fritsch); film dźwiękowy.

CORSO: „Zakazane godziny“ (w gł. roli Ramon Novarro).

NOWOŚCI: **Zamknięte.**

WARSZAWA: „Tajemnica hotelowa“ (w gł. roli Magda Sonja).

UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

———X———

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś w dalszym ciągu rewja „Wybory w Bagateli“. Na następny program zaprosiła Dyrekcja bezkonkurencyjnego Wyrwicza w zupełnie nowym repertuarze. Kasa otwarta bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

———:o:———

„Korjolan“ na scenie Teatru Słowackiego.

Dziś i jutro kończy swą krótką a tak sympatycznie przyjętą gościnę Jerzy Leszczyński w tej niezrównanej krotochwili amerykańskiej „Jutro pogoda“, w której jego gra wywołuje nieustające salwy śmiechu. W piątek wchodzi na repertuar jedno z najwspanialszych a dość rzadko grywanych dzieł Szekspira. tragedja rzymska „Korjolan“.

W krakowskim teatrze była ona grana tylko raz za Pawlikowskiego w trzecim sezonie po otwarciu nowego teatru z J. Kotarbińskim w roli tytułowej. Obecne wystawienie przygotowywane od szeregu miesięcy, pod **kierunkiem M. Jednowskiego**, z dekoracjami. M. Różańskiego będzie więc pod każdym względem repertuarową nowością. Rolę tytułową Cajusa Marcjusza Korjolana odtwarza p. W. Nowakowski. jego matkę Wolumję p. Żmijewska. zaś w licznych rolach męskich bierze udział cały zespół bez wyjątku i liczne rzesze statysterji. W sobotę i niedzielę popołudniu ukaże się tradycyjny „Młynarz i jego córka“. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem. po cenach zniżonych powróci na repertuar „Przeprowadzka“ po przerwie spowodowanej występami gościnnemi.

Więcej pracy, więcej ofiarności!

Żadna wymówka nie może usprawiedliwiać bezczynności. Niech nikt nie zasłania się parawanem wymówek, że chce zgody. że nie powinno być w Polsce nienawiści partyjnej, że trzeba zaprzestać „jątrzenia“ etc. I my chcemy zgody, ale nie kosztem naszych zasad. My nie żądamy od nikogo, by nienawidził przeciwników. ale chcemy, by ukochał ideały katolickie i narodowe. My wierzymy, że Chrystus Pan nakazał się modlić za przeciwników. ale wiemy również doskonale, że w walce ze złem **żadnych ustępstw czynić nie wolno.** Możemy mieć szacunek dla uczciwych przeciwników. możemy ubolewać nad zaślepieniem tych. którzy nieraz w dobrej wierze brną w błędach i nieprawościach, ale od swego programu ani na jotę odstąpić nie możemy. W walce o ideały chrześcijańskie i narodowe musimy być **niezłomni, nieugięci, nieustępliwi.** I nikomu od tej walki uchylać się nie wolno!

Być może. że zaraz po wyborach jacyś ludzie zaczną badać i pytać: dlaczego w tej wsi tak mało głosów padło na jedynkę? dlaczego to miasteczko głosowało przeważnie na stronnictwa niezależne. Być może, że jacyś sanatorzy będą grozić zemstą. Tego się jednak obawiać nie należy. Raczej lękać się trzeba **wyroku opinji narodowej,** która dowie się, gdzie i jak głosowano. A przedewszystkiem lękać się trzeba gosu sumienia, które wszystkim bezczynnym i małodusznym wyrzucać będzie ich zaniedbania. Winowajcy będą wtedy mówić sobie w duchu: oto w tej wsi, w której ja uczyłem, prawie żadnych głosów nie otrzymała lista katolicka. Skutkiem mojej bezczynności wyszedł apostata, wyszedł hodurowiec. wyszedł radykał. Mogłem poprzeć listę nr. 19 lub nr. 4. mogłem urządzić w swem mieszkaniu konferencję przedwyborczą ale nie uczyniłem tego.

Sumienie będzie mówić innym: oto w tem miasteczku, w którem mam posadę. wśród tych ludzi, na których mam wpływ, większość głosów otrzymał cyniczny gwałciciel prawa lub przewrotowiec. Mogłem zająć się rozdawaniem „19-tek“ lub „4-ek“, a nie uczyniłem tego. Byłem bezczynny i obojętny w chwili. gdy inni walczyli o Polskę chrześcijańską i narodową. o praworządność, o Konstytucję, o sprawiedliwość.

Kto chce mieć spokojne sumienie, nie może być **„neutralnym“.** Przyjdzie czas. że tacy neutralni będą otoczeni równą pogardą, jak ci. którzy w latach 1918—20 chcieli być „neutralnymi“ wobec walk o Lwów. o kresy wschodnie i zachodnie. wobec walki z anarchją. niesioną przez bolszewizm.

Oczekujemy zatem, że ze wszystkich miast i wiosek płynąć będą do Gł. Komitetu Wyborczego lub do komitetów okręgowych zaproszenia na konferencje i wiece wyborcze. prośby o odezwy i kartki do głosowania. że w każdej miejscowości znajdzie się grono ludzi. którzy zorganizują komitet wyborczy. Kto z pewnych względów woli. by jego nazwiska nie ogłaszano, może być pewnym. że komitet wyborczy nie ogłosi w prasie ani nazwiska, ani daty. ani nazwy miejscowości.

Dalej potrzeba ofiar na fundusz wyborczy. Ktoś obliczał. że „jedynka“ na przeprowadzenie każdego posła musi wydać 400.000 zł Przypuśćmy. że jest to cyfra przesadzona. że „jedynce“ wystarczy np. 300.000. My nie potrzebujemy ani trzydziestu. ani trzynastu. My mamy bowiem rzecz nieocenioną. której nie ma sanacja: **słuszność.** Ale i my musimy wydać w każdym okręgu przynajmniej kilka tysięcy złotych. bo nawet najszczytniejsze idee muszą być propagowane afiszami, odezwami, a na wynajmowanie sal i wyjazdy prelegentów też potrzeba pieniędzy. **A zatem potrzeba ofiarności.** Nie otrzymamy 8 miljonów z żadnego funduszu. nie otrzymamy miljonowych subsydjów od ciężkiego przemysłu. bo nie możemy obiecywać wzamian podniesienia cen węgla, cukru nafty etc. Liczymy na zwolenników naszej idei. Kto się obawia. że złożenie ofiary na katolicko-narodowy fundusz wyborczy mógłby przypłacić utratą stanowiska. niech przyśle pieniądze potajemnie lub nawet pod zmyślonem nazwiskiem, byle pod właściwym adresem.

Więcej pracy, więcej ofiarności! Dotychczasowe wiadomości ze wszystkich okręgów są naogół dobre. My jednak nie chcemy zadowolić się skromnym sukcesem. Naszym hasłom musimy wywalczyć pełne. zdecydowane zwycięstwo. Dlatego jeszcze raz więcej zapału, więcej energji. więcej wysiłków, więcej troski o Polskę!

Stanisław Sopicki.

Półtorej godziny w zimnym dniu pod gołem niebem.

Z kół rodzicielskich otrzymujemy zażalenia że wiele młodzieży szkolnej biorącej udział w uroczystości 25-lecia walki o szkołę polską uległo przeziębieniu. Dzieci szkolne wystały się w zimnym dniu przeszło 1½ godziny na dziedzińcu zamkowym na Wawelu. nic też dziwnego że **przemarzły do kości a dzieci młodszych roczników nabawiły się rozmaitych przypadłości związanych z przeziębieniem.**

Słusznie zauważają sfery rodzicielskie w piśmie do naszej Redakcji. że organizatorzy doniosłej uroczystości winni ją urządzić **nie pod gołem niebem a tem samem narażać młodzież na choroby, ale w miejscu zamkniętem.** w jakiejś dużej sali jak np. Sokoła. co było pierwotnie projektowane, a niewiadomo dlaczego myśli tej zaniechano.

Fotel elektryczny do tracenia psów otrzyma Kraków

Magistrat miasta Krakowa zwrócił się onegdaj do magistratu Warszawy z prośbą. o udzielenie informacji co do sposobu tracenia psów. Jak wiadomo bowiem, stołeczny zakład utylizacyjny posługuje się elektrycznym przyrządem. który nie jest wprawdzie identyczny z fotelem elektrycznym. działa jednak tak samo w piorunujący sposób. Jest to rodzaj łyżki. którą podsuwa się pod nos psu. stojącemu na metalowej płycie. W tym momencie puszcza się prąd i pies pada martwy.

Warszawski „Zarząd Ochrony Miasta“ ma przesłać magistratowi krakowskiemu w dniach najbliższych dokładny opis tego przyrządu. który. jest nadzieja — otrzyma wkrótce krakowski oprawca.

Napad rabunkowy.

W nocy z 25 na 26 b. m. dwaj osobnicy weszli do mieszkania Marji Wiatr w Świdrówce (pow. Dąbrowa) i grożąc jej śmiercią zażądali wydania pieniędzy. Gdy Wiatrowa odpowiedziała. że pieniędzy nie ma. napastnicy splądrowali mieszkanie i zrabowali kożuch damski i spodnie wojskowe ogólnej wartości 150 zł., poczem zbiegli. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały. że podejrzanymi o dokonanie rabunku są Stanisław Sucowiec (lat 22) z Dąbrówek Breńskich i Józef Jakus (lat 30).

Stanisław Kotaś (lat 50) z Łęki pow. Brzesko przygotował na odbywające się wesele nabój do wystrzelenia na wiwat. Zamiast prochu nasypał do naboju jakiegoś innego materjału wybuchowego. który eksplodował. raniąc Kotasia w brzuch tak ciężko, że w dwie godziny później zmarł.

———:§:———

P. K. O. udziela pożyczek.

Pocztowa Kasa Oszczędności w dążeniu do ułatwienia życia gospodarczego kraju udziela swoim klientom (uczestnikom obrotu oszczędnościowego i czekowego) pożyczek lombardowych na zastaw papierów wartościowych.

Przy tej operacji bankowej PKO. możliwie ogranicza konieczne formalności, upraszczając je do tego stopnia, że cała tranzakcja może być przez klienta załatwioną w drodze korespondencji.

Fakt ten zasługuje na specjalne uznanie, gdyż jest to nowy dowód, że PKO., szanując czas swego klienta, nie zmusza go do wystawania w ogonku przed okienkiem — odwrotnie, dokłada starań, by mógł on załatwić interes bez opuszczenia swego warsztatu pracy.

Kraków za listą Nr. 19.

W poniedziałek odbyło się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, wielkie zebranie przedwyborcze Katol. Bloku Ludowego. Przewodniczył p. Czuj. Główne przemówienie wygłosił czołowy kandydat **wspólnej listy nr. 4 do Senatu,** prof. W. Konopczyński. **Mowca poddał druzgocącej krytyce „ideologję“ sanacji, z ironją omówił jej „zasługi“ i napiętnowawszy** różne nieprawości, uzasadnił mocnemi **argumentami** konieczność **głosowania na listę nr. 19** i nr. 4 (do Senatu). Następnie p. Konopczyńska nakreśliła sylwetkę aresztowanej działaczki, p. M. Dynowskiej. Przemówienia tego wysłuchali zebrani ze wzruszeniem i **postanowili sobie w duchu. że niczem się zastraszyć nie dadzą.**

Dalej przemawiali: red. Sopicki i red. J. Matyasik., który rozprawił się z „argumentami“ prof. Krzyżanowskiego (wygłoszonemi na wiecu „jedynki“, a ogłoszonemi w „Czasie“) i napiętnował tchórzostwo i zastraszający amoralizm ludzi z obozu sanacyjnego. **Nastrój był** doskonały.

Ostateczne spisy wyborców

będą wyłożone od 4—9 listopada.

Stosownie do art. 43 ord. wyb. do Sejmu, będą ostatecznie ustalone i zatwierdzone przez Okręgową Komisję Wyborczą spisy wyborców do Sejmu i do Senatu wyłożone w czasie **od dnia 4 listopada br. przez 5 dni, tj. do dnia 9 listopada br. włącznie do publicznego przeglądu** w lokalach urzędowych Obwodowych Komisyj Wyborczych, w których reklamacje wnoszono. **Przeglądanie spisów wyborców odbywać się będzie między godziną 12 a 14 i między godziną 16 a 20.**

Prawo przeglądania spisów wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisów w sposób nieuniemożliwiający innym osobom przeglądanie. Stosownie do art. 42 ord. wyb. do Sejmu w zatwierdzonych spisach wolno czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego, a zatem obecnie żadne więcej reklamacje i sprzeciwy względnie zażalenia przyjmowane nie będą.

ZEBRANIE NAUKOWE NA UNIWERSYTECIE Z OKAZJI 500-LECIA ŚMIERCI W. KS. WITOŁDA.

Koło Historyków Sł. U. J. urządza dn. 30 bm. o godz. 7 wieczorem, w sali 66 Coll. Nov. z okazji 500-lecia śmierci W. Ks. Lit. Witolda zebranie naukowe z następującym programem: Zagajenie Kuratora Koła Dziekana Semkowicza, Witold a Polska: Prof. Dąbrowski. Witold a Ruś: Prof. U. St. Batorego w Wilnie, Koneczny i Obecny stan badań historycznych nad Witoldem: dyr. Papée.

Życie gospodarcze.

Kredyty pod zastaw zboża wstrzymane

„Gazeta Handlowa“ donosi:

Bank Polski, przeprowadzając w związku ze zmniejszeniem się swych zapasów kruszcowo-dewizowych restrykcje kredytowe, wstrzymał również dalszą wypłatę kredytów pod zastaw zboża, których tegoroczny kontyngent został ustalony w wysokości 100 milj. zł. Decyzja ta nie dotyczy tylko redyskonta weksli od pożyczek rejestrowych, będących w toku załatwienia. W ten sposób ogólna suma wypłaconych kredytów Banku Polskiego pod zastaw zboża, wynosząca obecnie około 53 milj. zł., w najbliższym czasie dojdzie prawdopodobnie do sześćdziesięciu kilku milj. zł. Natomiast nowych tego rodzaju pożyczek Bank Polski bezwzględnie wypłacać nie będzie. Zamknięcie kredytów zastawowych w okresie największego napięcia na krajowym rynku zbożowym niewątpliwie odbije się ujemnie na kształtowaniu się cen zboża w najbliższym czasie i stąd też nic dziwnego, że ta nagła decyzja Banku Polskiego wywołała zaniepokojenie wśród rolników.

Wylosowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

W Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie odbyło się w dniu 25 b. m. VII z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej. Premje w wysokości Zł. 1000.— padły na następujące N-ry książeczek:

50.002	60.919	71.781	77.966	83.137	88.634
50.572	61.106	71.920	78.030	83.428	88.779
50.993	61.193	71.996	78.403	83.941	88.917
50.999	62.995	72.372	78.590	84.033	88.930
51.537	63.276	72.542	78.909	84.094	89.163
51.598	63.785	72.698	79.314	84.463	90.406
51.781	64.522	72.928	79.362	84.632	92.272
51.836	64.571	73.174	79.664	84.837	92.856
52.960	64.576	73.225	79.756	84.993	93.018
53.187	66.207	73.231	79.777	85.195	94.057
53.501	66.447	73.232	79.874	85.277	94.221
53.948	68.441	73.383	80.639	85.363	95.263
54.919	68.825	73.568	80.970	85.578	95.278
56.057	69.816	73.862	81.183	85.616	95.570
56.982	69.854	74.329	81.530	86.140	95.594
58.112	70.394	74.733	81.674	86.312	
58.134	70.666	75.498	81.693	86.352	
59.824	70.674	76.177	82.165	86.410	
60.627	71.230	76.225	82.785	87.339	
60.851	71.269	76.334	82.823	88.517	
	71.273	76.673	82.838	88.579	

Kradzieże listów amerykańskich na poczcie lwowskiej.

Lwów, 28. 10. (Telef. wł.) Na Dworcu Głównym we Lwowie znajduje się urząd pocztowy Nr 2. W dniu wczorajszym **w urzędzie tym wykryto kradzież listów amerykańskich.** Kradzieży dopuszczał się podurzędnik **Pańczak**, liczący lat 57, u którego znaleziono w kieszeni płaszcza **pakiet z 37 listami amerykańskiemi, przygotowanemi do wyniesienia z urzędu.** — Pańczak przyznał się do czynu. Odstawiono go do sądu.

Złodzieje powiesili się na kratach więziennych.

Lwów, 28 paźdz. Onegdaj aresztowano we Lwowie **szajkę złodziei**, na czele której stał **piekarz Fiedlaender.** Szajka składała się z lwowskich bandytów M. **Grynera**, Josla **Fisza** oraz dwu opryszków z Łodzi: Mendla **Kuppermana** i D. **Opatowskiego.** W toku aresztowania **Opatowski uciekł**, a przywieziony do Lwowa Kupperman po przesłuchaniu przez sędziego śledczego **powiesił się w celi więziennej.** Wczoraj o godz. 14 Josel Fisz. korzystając z tego, że przez krótki czas był sam w celi, **podarł koszulę i ukręciwszy z niej pętlę, powiesił się na kratach okiennych.**

ZGINĄŁ W KANALE.

Lwów, 28. 10. Dziś o godz. 8 rano w realności przy ul. Czachowskiego 5 wydarzyła się **katastrofa kanałowa, zakończona ofiarą z życia ludzkiego.** Właściciel tej realności Jan Torba bez pozwolenia magistratu **na własną rękę prowadził rekonstrukcję odpływu kanałowego.** W czasie naprawy **zawaliło się sklepienie kanału i zasypało Torbę, który poniósł śmierć.**

DR. ŚWIRSKI POBITY W PODRÓŻY AGITACYJNEJ.

Lwów, 28. 10. Dr Świrski jako kandydat czołowy z listy Nr 4 (Stron. Nar.) w okręgu tarnopolskim, odbywał **podróż agitacyjną.** Napadnięty został właśnie **w czasie tej podróży.** — P. Świrski odniósł **ciężkie uszkodzenia głowy** oraz szereg obrażeń obu **rąk.** Za uciekającym napastnicy oddali szereg strzałów, które jednak chybiły. Policja prowadzi dochodzenia.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) W dn. 6 listopada rozpoczyna się **druga część sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.** Na czele delegacji polskiej do tej komisji **stoi min. Sokal.**

Poszkodowani wybuchem witkowickim nie otrzymali odszkodowania.

W dniu 5 czerwca 1927 roku, w sam dzień Zielonych Świąt wstrząsnęła Krakowem katastrofalna eksplozja prochowni w Witkowicach. W mieście posypał się na ulice grad odłamków ze spadających szyb okiennych i wystawowych, na miejscu zaś, w otoczeniu sąsiadującem z nieszczęsnemi magazynami amunicyjnemi detonacja poczyniła dotkliwe spustoszenia w budynkach, ale stokroć dotkliwsze ofiary pociągnęła za sobą w ludziach. Kilkanaście osób, przeważnie włościan, którym odłamki szkła wbiły się w oczy, straciło wzrok zupełnie lub częściowo, nie mówiąc już o bólu z jakim okaleczenie to było połączone.

Wkrótce po wybuchu zaczęły napływać do Sądu cywilnego w Krakowie skargi poszkodowanych fizycznie i materjalnie o odszkodowanie. strat materjalnych, o nawiązkę za ból, zwrot kosztów leczenia i utratę zdolności do pracy. Skargę wniosło 14 poszkodowanych fizycznie, oraz dwie miejscowe fabryki z tytułu uszkodzeń materjalnych. Łączna suma zgłoszonych przeciw skarbowi państwa pretensji z tytułu wybuchu witkowickiego wynosiła około 1 i pół miljona złotych.

W pierwszej instancji przeprowadzono dowód na podstawie aktów karnych wojskowych. Skarżący wykazywali na podstawie tych aktów, że winę za wybuch ponosi komendant magazynu, który mimo trzechkrotnych meldunków ze strony sierżanta o grożącem niebezpieczeństwie nie zarządził skropienia prochu. Zwracali również uwagę że władze wojskowe przyjęły na siebie w swoim czasie zobowiązanie wynagrodzenia wszelkich szkód jakieby z ewentualnych eksplozji mogły dla okolicznej ludności wyniknąć. Rozprawa w pierwszej instancji zakończyła się **oddaleniem** pretensji skarżących. Odwołali się oni do wyższej instancji.

Przed trzema tygodniami odbyła się w sądzie krakowskim rozprawa apelacyjna, na której orzeczenie pierwszej instancji **zatwierdzono.** Poszkodowani wnoszą jeszcze odwołanie do ostatniej instancji — do **Sądu Najwyższego.**

W całej tej sprawie idzie o odpowiedzialność skarbu państwa za działanie funkcjonarjuszy państwowych, w tym wypadku — wojskowych. Skarżący uzasadniali swe pretensje odpowiedzialnością skarbu wobec stwierdzonej winy organów podległych rządowi jak również z tytułu prawa sąsiedzkiego. Wbrew temu sąd uznał, że prochownia utrzymywana jest przez państwo w wykonywaniu jego funkcji prawno-publicznych (obrona wojskowa). że przepisy prawa sąsiedzkiego regulują kwestje obowiązków i praw natury prawno-prywatnej oraz, że w danej sprawie nie stwierdzono przyczyn wybuchu ani nie znaleziono osoby, którejby można przypisać winę, że jednak gdyby nawet winę ponosił funkcjonarjusz wojskowy to za jego działania państwo nie odpowiada. gdyż brak jest w tym kierunku specjalnej ustawy.

Wprawdzie art. 121 konstytucji przewiduje zasadniczo odpowiedzialność państwa za funkcjonarjuszy. jednak zastrzega określenie jej specjalnym ustawom. Ustaw takich jest kilka w innym zakrsie, np. syndykacka (odpowiedzialność za urzędników sądowych). Kodeks Procedury Karnej (odpow. za niesłuszne skazanie). kwaterunkowa (za szkody wywołane ćwiczeniami wojskowemi), kolejowa z r. 1869. automobilowa z 1908 i lotnicza z 1928. „Tam jednak gdzie takich ustaw specjalnych niema, państwo — według wywodów przedstawiciela Prokuratorji Generalnej. który zastepował ją na rozprawie apelacyjnej (refer. dr. Brem.) — za winę organów swych nie odpowiada.

Sprawę rozstrzygnie obecnie Sąd Najwyższy. Nadmienić tu jednak należy, że bezpośrednio po wybuchu witkowickim spisywano i wynagradzano drobne szkody materjalne (np. za wybite szyby) tembardziej więc winna być wynagrodzona szkoda tym. którzy dotknięci zostali najdotkliwiej, bo kalectwem. Jeżeli zachodzi w danym wypadku brak specjalnej ustawy, to jednak powinny znaleźć się pewne fundusze takie, z których skarb mógłby pokryć te merytorycznie niewątpliwie słuszne pretensje.

—o—

Awanse oficerskie na Nowy Rok.

W ostatnich dniach grudnia b. r., lub na początku stycznia roku przyszłego **nastąpić ma szereg awansów oficerskich we wszystkich rodzajach broni.**

——:: § ::——

Giełda w zupełnym zastoju.

Notowania krakowskie.

Notowano 28 października: Siersza górnicza 46 zł; Chybie 24 zł; 5% premjowa dolarówka 56 zł; 3% pożyczka budowlana 50.10 zł.

Na rynku walut nastrój dla dolara słabszy przy zwiększonem zaofiarowaniu, popyt mały. Dolar 8.92—8.94 zł; czeki bankowe 8.90¾—8.91 i trzy czwarte zł.

Zebranie **giełdowe** zaznaczyło się małą chęcią do pracy. W małych ilościach robiono jedynie Sierszą górniczą po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie i Chybiem lekko słabiej. Zainteresowanie większe dla dolarówki po kursie ustalonym. Usposobienie spokojne.

Na pogiełdziu ruch ospały, obroty drobne.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 października. Dolary 8.93½, 8.95½, 8.91½. Dewizy: Belgja 124,35, 124,66. 124.04; Budapeszt 156.10, 156.50. 155,70; Holandja 359.30, 360.20. 358.40; Londyn 43.33, 43.44, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8,93, 8,89; Paryż 35.00. 35.09. 34.91; Praga 26.45, 26.51. 26.39; Szwajcarja 173.13. 173.56, 172.70; Wiedeń 125.76, 126,07, 125,45; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.45.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% pożyczka budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 100½ — 5% konwersyjna 48.50 — 10% kolejowa 103¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 października. Paryż 20.21. Londyn 25.02¼. Nowy Jork 5.15.10. Belgja 71.82½, Włochy 26.96¾. Hiszpanja 56.00. Holandja 207.52½. Berlin 122.68, Wiedeń 72.63, Praga 26.27½. Warszawa 57.70.

Słaba tendencja cen zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie 28 października: owies dworski 22—23, ziemniaki 5.20—5.50. mąka żytnia poznańska 34.50—35 zł.

Tendencja słaba, dowozy bardzo małe.

Radio.

Czwartek 30 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Pogadanka z Warszawy; 12.35 Koncert szkolny z Filhamonji Warszawskiej; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t.: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości“ — wygł. dyr. Szyszko: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“ Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy: 20.15 Pogadanka techniczna; 20.30 Recital prof. Egona Petri'ego: 21.30 Słuchowisko z Warszawy:

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.16 Kącik dla kobiet; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 15.50 Odczyt z Krakowa; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.35 Śpiewające Przedmieście; 16.55 Janusz Strachowski: Z mojej włóczęgi artystycznej; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości: 19.10 Arje i piosenki polskie. Wykonawcy: M. Błażyńska i R. Cyganik: 20.30 Koncert orkiestry salonowej pod kier. p. Seredyńskiego; 21.30 Słuchowisko z Warszawy: 22.15 Utwory skrzypcowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 „Wrażenia ze zjazdu pań domu“; 12.35 III. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.30 „O międzynarodowej turystyce samochodowej“; 16.10 Płyty gramofonowe. „Pajace“ Leoncavalla, w wykonaniu zespołu opery „La Scala“ w Medjolanie; 17.15 Odczyt z Wilna: 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: G. Jabłońska (skrzypce), J. Niekraszowa (alt), prof. J. Lefeld (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.); 20 Feljeton p. t.: „Wyścig pracy“; 20.15 Pogadanka techniczna: 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J Oziminskiego i A. Katz (wiolonczela): 21.30 Słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa“; 22.15 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Lili Hakowskiej: 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji“.

Katowice (408.7). G. 17.45 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Bud. M. Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe“;

Samobójstwo właściciela auta po katastrofie.

Pociąg pospieszny Ryga—Tallin zderzył się na przejeździe kolejowym z samochodem, które zostało całkowicie rozbite. 5 osób znajdujących się w wozie, odniosło ciężkie rany. Właściciel samochodu rozwścieczony z powodu wypadku i **pomimo odniesionych ran, wyjął rewolwer i oddał w kierunku szofera szereg strzałów, a następnie sam popełnił samobójstwo.**

Unieważnienie 3 dalszych list Centrolewu.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) Komisja okręgowa unieważniła listę Centrolewu w okr. **Konin—Koło—Słupce**, gdzie BB. w poprzednich wyborach nie uzyskał **ani jednego mandatu**, a wszystkie przypadły PPS, Wyzwoleniu i 1 Stronnictwu Narodowemu. W okręgu tym kandyduje obecnie z ramienia BB. p. **Pieracki.**

Ponadto **unieważniono listy Centrolewu w stanisławowskim i nowogródzkim okręgu.** W okręgu Warszawa-powiat zatwierdzono listę Centrolewu, ale **sprawę kandydatury b. posła Pragiera**, który przed aresztowaniem złożył deklarację kandydacką, a później z Brześcia przysłał inną — **odroczono do poniedziałku.**

Rozbite wiece B. B. w Poznaniu.

Onegdaj odbyły się w Poznaniu dwa wiece przedwyborcze B. B.: jeden w Metropolis, drugi kolejarzy i pocztowców na sali Dworu Huggera. Wiec w Metropolis zgromadził zaledwie kilkaset osób. Podczas przemówień dochodziło do **głośnych protestów ze strony młodzieży**, tak, że części przemówień nie było wogóle słychać. Po wiecu zebrała się przed gmachem młodzież akademicka i **na znak protestu utworzyła pochód, który zmienił się w wielką manifestację przeciw BB.** Mimo rozproszenia pochodu przez policję, w kilka chwil potem utworzył się **drugi wielki pochód na ul. św. Marcina.** Policja przystąpiła do likwidacji manifestacji, podczas czego **aresztowano ogółem 24 osób.** Przytrzymanych zostało 10 studentów. Zatrzymanych późną nocą po przesłuchaniu zwolniono.

Współpraca oper bukareszteńskiej i lwowskiej.

Lwów, 28. 10. W Bukareszcie została zawarta onegdaj umowa między dyrektorem teatrów lwowskich p. Czapelskim a kierownikiem opery bukareszteńskiej p. Georgescu w sprawie **ścisłej współpracy opery bukareszteńskiej i lwowskiej.** Ostatecznie ustalono, że **występy opery lwowskiej w Bukareszcie przypadną na wiosnę przyszłego roku** i trwać będą około dwa tygodnie. Odpowiednie przygotowania techniczne w Bukareszcie już rozpoczęto. Opera w Bukarszcie odda do dyspozycji zespołu lwowskiego specjalnie wynajętą salę na 1400 osób, gdyż stała sala opery bukareszteńskiej na 600 miejsc uznaną została jako za szczupła. Repertuar zespołu lwowskiego będzie się przedstawiał następująco „Halka“, „Megae“, „Straszny Dwór“, „Borys Godunow“, „Mazepa“, „Aida“, „Tosca“ i niegrana dotychczas we Lwowie „Uczta szyderców“. Ponadto przewiduje się na grudzień w Bukareszcie gościnne występy artystów opery lwowskiej p. Zalewskiego i Czarneckiego.

PIERWSZE PRZYMROZKI.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) We wtorek rano w górach i w południowo-wschodnich częściach kraju zanotowano przymrozki. Temperatura nad Morskiem Okiem i w Przemyślu wynosiła —1. W Tatrach i na Śląsku spadły śniegi.

ZARĘCZYNY ARCYKS. OTTONA Z KSIĘŻNICZKĄ WŁOSKĄ.

Wiedeń (PAT). Jedna z tutejszych korespondencyj twierdzi, że zaręczyny arcyksięcia Ottona z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej, są rzeczą postanowioną. Dojście do skutku tego układu jest sukcesem dyplomatycznym b. cesarzowej Zyty.

—X—

UCZONY WĘGIERSKI W KRAKOWIE.

Na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego przybył do Krakowa dla wygłoszenia kilku odczytów prof. R. Milleker, profesor geografji w Uniwersytecie w Debreczynie, wiceprezydent Węgierskiego Tow. Geograficznego. Prof. Milleker będzie miał we środę 29 bm. o godz. 6 w Pol. Tow. Geograficznem (Grodzka 64, Instytut Geograficzny Uniw. Jagiell.) prelekcję „O jeziorze Balaton“, — we czwartek o godz. 6 tamże: „O krajobrazie i osadnictwie Alföldu“. Obydwa odczyty dostępne są dla publiczności.

Katastrofalna powódź na niemieckim Śląsku.

Berlin, 28 października. Wskutek długotrwałych gwałtownych opadów atmosferycznych wszystkie rzeki Dolnego Śląska wezbrały a wiele z nich wystąpiło z brzegów **zalewając olbrzymie połacie kraju.** Rzeka Nisa występując z brzegów **zalała niżej położone ulice Zgorzelca.** Woda w niektórych częściach miasta **dochodzi do wysokości pierwszego piętra.** Cztery okoliczne wioski stanęły pod wodą i zupełnie odcięte są od świata.

W okolicy Loewenbergu powódź osiągnęła **punkt kulminacyjny.** Wezbrane fale rzeki **unoszą z sobą domy, stodoły zwierzęta domowe i zwłoki zwierząt.** Górna kotlina Bobrawy przedstawia się jak **jedno olbrzymie jezioro.** Z wody sterczą tylko poszczególne dachy domów jak małe wysepki. Na linji kolejowej Zgorzelec—Kirschberg komunikacja **musiała ulec przerwie ponieważ nasyp kolejowy jest w kilku miejscach przerwany.** Wezbrały także rzeki Odra. Szprewa, Bobrawa i wszystkie jej dopływy zalewając liczne wsie okoliczne. Dotychczas nie zanotowano jeszcze żadnych ofiar w ludziach. Stan wody podnosi się w dalszym ciągu, ponieważ zaznaczył się wzrost temperatury, w następstwie czego w górach topnieją śniegi.

Rzeki występują z brzegów.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) W dniu 27 bm. **wystąpiła z brzegów rzeka Piotrówka oraz rzeka Pielgrzymówka** w obrębie wsi Zebrzydowice **w powiecie cieszyńskim, zalewając gościniec w okolicy kościoła do wysokości półtora metra. Kilkanaście domów jest zagrożonych zawaleniem.** W ciągu nocy woda nieco opadła.

W powiecie **bialskim wezbrała w nocy rzeka Iłowień i zalała gościniec. W Zabrzegu i Zarzeczu wystąpiła z brzegów Wisła. Woda przybiera.** W Godowie. pow. rybnickiego **wylała Szatkówka i zalała obie miejscowości.** Wysokość wody sięga **półtora metra.** W Ligocie Tworkowskiej i Nieboczówce **wezbrała Odra.**

Demonstracje masońskiej Ligi Praw Człowieka.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) Masońska Liga Praw Człowieka w Paryżu zamierza urządzić wielką manifestację protestacyjną przeciwko prześladowaniom wolności w różnych krajach europejskich. O Polsce przemawiać będzie znany wróg państwa polskiego prof. E. Kahn. Data wiecu nie jest jeszcze ustalona.

Rząd litewski prześladuje księży.

Wilno 28. 11. (PAT). Prasa kowieńska donosi, że w związku z wystąpieniami księży, policja przesłuchiwała wczoraj redaktora dziennika „Ritas" dra Bistrasa i b. ministra skarbu Karwalisa, następnie ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało policji, aby zbadała treść wygłoszonych kazań, otrzymało bowiem wiadomość, że w ostatnich czasach wielu księży wygłosiło w kościołach przemówienia, skierowane przeciwko rządowi. Niezależnie od tego policja kryminalna badała dra Bistrasa, dra Karwalisa i innych, zarzucając im udział w uroczystości uczczenia 25-lecia pracy społecznej księdza Krupawieziusa.

Venizelos w Konstantynopolu.

Koniec tysiącletniej nieprzyjaźni?

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola: Na krążowniku greckim „Helli" przybył premjer grecki Venizelos i minister spraw zagranicznych Michalakopulos. Obaj mężowie stanu wyjechali do Angory, gdzie w czwartek nastąpi podpisanie turecko-greckiego paktu przyjaźni. Wizytę Venizelosa uważają w Turcji za wypadek znamienny, gdyż ukończy ona tysiącletnią nieprzyjaźń obu narodów. Jest to pierwsza wizyta greckiego prezydenta ministrów w Turcji.

Żydzi przeciw rządowi angielskiemu.

Londyn, 28. 10. (PAT). W poniedziałek wieczorem w teatrze Pavillon-Whitechapel, odbył się wiec protestacyjny żydów, przy udziale **około 4.000 osób.** Przewodniczył prezes wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej **Weizmann.** Prezydent Jewish Agency zagajając obrady podkreślił międzynarodowy charakter deklaracji Balfoura i zaznaczył, że protest nie jest skierowany przeciwko Wielkiej Brytanji, lecz tylko przeciw obecnemu rządowi, usiłującemu nadać odmienne znaczenie historycznemu dokumentowi. Zkolei przemawiał prezes Weizmann, który atakował administrację palestyńską twierdząc, że przeszkadza ona tylko, nie czyniąc nic dobrego ani żydom, ani Arabom. Deklaracja Balfoura — mówił Weizmann — jest zobowiązaniem wobec żydów całego świata. W końcu Weizmann zaznaczył, że **rząd Labour Party będzie odpowiedzialny, o ile znowu w Palestynie lać się będzie krew (!).** Uchwalono jednomyślnie rezolucję protestacyjną.

60 osób aresztowanych w Rumunji za szpiegostwo.

Bukareszt. (PAT). Z pośród ogólnej liczby 150 osób, podejrzanych o uprawianie akcji szpiegowskiej, zatrzymano w areszcie 60 osób. **Prawdopodobnie oddanych będzie do dyspozycji władz sądowych 37 osób. Około 10 cudzoziemców będzie wydalonych z kraju.** W chwili obecnej przesłuchiwani są pozostali aresztowani.

Program nowego rządu Brazylji.

Rio de Janeiro, 28. 10. (PAT). Prowizoryczna junta wydała odezwę, w której zapowiada jako konwekwencję zwycięstwa rewolucji, rozwiązanie kongresu i ogłoszenie amnestji. Odpowiednie zarządzenia wydane będę po przybyciu do stolicy prezydenta Vargasa. Pozatem do wszystkich oddziałów wysłany zostanie rozkaz przerwania kroków nieprzyjacielskich. W zakończeniu odezwa głosi, iż junta zapewni **ład i porządek, należyty wymiar sprawiedliwości, poszanowanie traktatów, oraz jedność narodową.**

Chińczycy aresztowali agenta G. P. U.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) W Hankau władze chińskie **aresztowały urzędnika sowieckiej misji handlowej Linkmana.** Po jego aresztowaniu przybył urzędnik sowiecki **Roszeński,** który podjął starania o zwolnienie Linkmana. Władze chińskie nabrały jednak podejrzeń, że Roszeński występował jako były urzędnik misji sowieckiej w Londynie pod nazwiskiem Ropczewski i jako taki **współpracował z G. P. U.** W szczególności **miał on brać udział w aferze porwania Kutiepowa.** Władze chińskie **aresztowały Roszeńskiego.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY „R 101".

Londyn. (PAT). Dzisiaj rano rozpoczęto prowadzenie śledztwa w sprawie katastrofy sterowca „R 101". Śledztwo potrwa około 2 tygodni.

Mussolini za rewizją traktatów.

„Włochy będą się zbroiły". — Ekspanzja na wschód.

Rzym. 28 paźdz. W pałacu Venezia wobec prezesów prowincjonalnych oddziałów faszystowskich wygłosił wczoraj Mussolini wielką mowę polityczną. Mussolini powiedział:

„W mowach wygłoszonych w maju b. r. w Medjolanie i Florencji chciałem zerwać maskę z twarzy starej, obłudnej Europy, która **w Genewie mówi o pokoju, a po cichu zbroi się na wszystkie strony.** Mowy te nazwano prowokacją wojenną, zapominając, że przeciw faszyzmowi prowadzi się wojnę od lat ośmiu. Miljonowe rzesze różnych narodowości oczerniają i zohydzają faszyzm przy każdej sposobności. Nasza walka jest walką z ginącym światem. Ten stan wojenny jest nawet pożądany, gdyż w przeciwnym razie faszyzm straciłby wiele ze swej sprężystości i odporności. W aktach, które tu widzicie — mówił Mussolini wskazując na teczkę — znajdują się **dowody nowych zbrojeń od roku 1927 skierowanych przeciw Włochom, a więc jeszcze na długo przed mojemi mowami w Liworno, Florencji i Medjolanie. Zawierają one listę ustawionych bateryj, wybudowanych twierdz i różnych przygotowań wojennych.** Czyż mogłem jeszcze zwlekać z pobudzeniem czujności narodu włoskiego? Ci, którym zdarłem maskę z twarzy usiłowali wskazywać na Włochy jako jedyne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. To jest śmieszne. **Włochy będą się zbroiły, gdy się inni zbroją** i naodwrót rozbroją się gdy wszyscy będą rozbrojeni. Powtarzam, że armaty są **o wiele piekniejsze niż najpiekniejsze, aczkolwiek zwykle puste słowa.** Włochy faszystowskie nie podejmą nigdy inicjatywy wojny. Także nasza polityka za rewizją traktatów pokojowych, datująca się zresztą nie od wczoraj, lecz od czerwca 1928 r., dąży tylko do uniknięcia przyszłej wojny. Rewizja traktatów leży nietylko w interesie Włoch lecz Europy i całego świata. Nie jest ona bezmyślna, lub nie do przeprowadzenia, a nawet pakt Ligi Narodów przewiduje możliwość rewizji. Bezmyślnością jest natomiast twierdzenie o nietykalności traktatów. Kto narusza pakt Ligi Narodów? Ci, którzy w Genewie stworzyli dwie kategorje(?) państw: uzbrojonych i rozbrojonych. Jakie moralne lub prawne równouprawnienie może istnieć rozbrojonych wobec uzbrojonych? Jak można wreszcie wymagać, aby ta komedja(!) trwała bez końca, jeżeli jej główni wykonawcy zaczynają już okazywać znużenie?"

Przechodząc do polityki wschodniej i naddunajskiej oświadczył Mussolini, że konieczność życiowa zmusza Włochy do zupełnego wykorzystania własnych terenów, które jednakże wskutek stałego przyrostu ludności będą wkrótce przesycone. W roku 1950 w zestarzałej Europie będą Włochy jedynym młodym narodem. **Włochy będą zmuszone do ekspansji na wschód, co zamierzają przeprowadzić na drodze pokojowej.** Zrozumiałe jest zatem nawiązywanie przyjaźni i sojuszów z państwami naddunajskiemi i wschodniemi.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. 28 paźdz. Cała prasa francuska zajmuje się wczorajszą mową Mussoliniego i podkreśla specjalnie te punkty, które zawierają zwroty o rewizji traktatów pokojowych i o kwestji nie podejmowania przez Włochy inicjatywy wojennej.

„Republique" pisze, że Mussolini zaczął grozić dopiero po wyczerpaniu wszelkich demagogicznych środków otrzymania od Francji pomocy finansowej. Rząd francuski nie dał się naciągnąć(!) i stąd pochodzi tak wielka nienawiść do Francji.

„Echo de Paris" oświadcza, że godne uwagi są wynurzenia Mussoliniego dotyczące rewizji traktatów i włoskiej ekspansji na Wschód. Wszystko inne jest bez znaczenia. Co znaczy **bowiem oświadczenie, że Włochy nie podejmą inicjatywy wojny, jeżeli cały czas się do niej przygotowują? Dziennik stwierdza, że między Francją a Włochami powstała przepaść nie dająca się łatwo wyrównać.**

„Avenir" powiada, że jeżeli Włochy sądzą, iż przy zawieraniu pokoju nie otrzymały należącego się im wynagrodzenia, to należy im wyrazić ubolewanie. **Francja powinna im to jasno oświadczyć, że absolutnie nie życzy sobie żadnej rewizji.**

Unieważnienie listy Centrolewu w Koninie.

W okręgu Konin—Koło komisja **wyborcza** unieważniła listę centrolewu, a to z **tego powodu,** że podpisy zbierano wtedy, **gdy były** znane nazwiska tylko 3 pierwszych **kandydatów.** O liście sanacji podaje **„Robotnik", że** podpisy na nią zbierano wtedy, gdy jeszcze **żadne** nazwiska nie były wyborcom **wiadome.**

Stronnictwa tworzące Centrolew **otrzymały** w okręgu konińskim w r. 1928 około **120 tys.** głosów. Sanacja otrzymała wtedy tylko **15 tysięcy.**

MINISTER NA INSPEKCJI WŁASNEGO OKRĘGU.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) **Minister** Prystor wyjeżdża w dn. 29 do Koła — **Turki** — Kalisza — Wielunia — Sieradza na inspekcję. Zaznaczyć należy, że p. Prystor kandyduje w okręgu Kalisz — Wieluń.

KANDYDAT SKREŚLONY Z LISTY.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) Komisja okręgowa w okręgu 11 Łowicz—Kutno **skreśliła z listy kandydatów do Sejmu,** zgłoszonej przez Centrolew, b. **posła Andrzeja Czapskiego** z powodu nieważności deklaracji.

Sprawcy nie wykryci...

Bandycki napad na red. Świrskiego.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). W drodze ze Lwowa do Borszczowa na dorożkę z **dr. Władysławem Świrskim,** redaktorem „Lwowskiego Kurjera Porannego" i **kandydatem na posła Stron. Narodowego w okr. tarnopolskim, napadło dwu bandytów, którzy jechali od Lwowa samochodem za dorożką.** Zrabowali oni dr. Świrskiemu 600 zł. i **pobili go kolbami rewolwerów.** Po krótkiej utarczce z napastnikami dr. Świrski zdołał się im wymknąć i zawiadomił **o wypadku najbliższy posterunek policji.** Sprawców napadu **nie wykryto.**

URZĘDNIK MAGISTRATU DEFRAUDANTEM.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). Długoletni kierownik buchalterji w oddziele prawnym magistratu Hilary Dąbrowski, **zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy zł., zbiegł i ukrywa się gdzieś** w okolicach Warszawy. Rozesłano za nim listy gończe.

AUTOBUS SPADŁ Z MOSTU DO RZEKI.

Warszawa, 28 .10. (Tel. wł.). Koło Wilna w pobliżu wsi Szereszewszczyzna autobus, wskutek uszkodzenia kierownicy, **spadł z mostu do rzeki.** Siedmiu pasażerów zostało ciężko rannych.

———:O:———

POLACY NIE DEMONSTROWALI W BERLINIE.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa ogłasza komunikat następujący: Dochodzenia policyjne w sprawie twierdzenia „Deutsche Ztg." według której w demonstracjach na ul. Lipskiej w Berlinie, w dniu otwarcia Reichstagu, mieli brać udział członkowie poselstwa polskiego, lub konsulatu polskiego, zostały obecnie ukończone. Dochodzenia te dały wynik **zupełnie negatywny.**

• DWAJ KSIĘŻA ROZSTRZELANI.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). „Posledni Nowosti" donoszą, że w Jekaterynodarze **rozstrzelano dwóch księży Wolfa i Rotta.**

KATASTROFA W KOPALNI.

Oklahoma City (PAT). Na kopalni w Westley wskutek wybuchu 20 górników zostało zasypanych. Jeden z nich poniósł śmierć.

———o———

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) Metropolita prawosławny Dionizy wyda 29-go list pasterski w sprawie wyborów.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) Na 31 bm. został zwołany do Warszawy zjazd dyrektorów okręgowych dyrekcyj kolejowych.

P. Kwapiński skazany na 1 rok twierdzy.

Sosnowiec, 28. 10. (PAT). **Rozprawa przeciwko b. posłowi Piotrowi Chałupce vel Janowi Kwapińskiemu zakończyła się około godz. 2-ej w nocy. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kwapińskiego na 1 rok twierdzy oraz zapłacenie wszelkich kosztów, związanych z rozprawą. Na poczet tej kary zaliczono Kwapińskiemu tymczasowy areszt od 4-go października od dnia ogłoszenia wyroku. Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, tj. areszt. Obrona zapowiedziała zgłoszenie apelacji.**

B. pos. Zerbe — 6 miesięcy.

Łódź, 28. 10. (PAT). Wczoraj w sądzie powiatowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko **b. posłowi Zerbe,** oskarżonemu o usunięcie z sali rady miejskiej agentów policji podczas zjazdu połączeniowego niemieckiej socjalistycznej partji pracy. W godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, mocą którego Emila Zerbego uznano winnym dopuszczenia się gwałtu wobec przedstawicieli policji, uniemożliwiając im spełnienie obowiązków i skazano go **na 6 miesięcy więzienia.** Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji.

ARESZTOWANIE P. BUĆKI.

Jasło 28. 10. (PAT). W dniu wczorajszym aresztowany został za wywrotową agitację kandydat listy centrolewu na okręg 46-ty, Stanisław Bućko z Dobrucowej. Aresztowanego oddano do dyspozycji prokuratora w Jaśle.

ARESZTOWANIA KANDYDATÓW DO SEJMU.

Warszawa. 28 paźdz. (Tel. wł.) W Nowogródku aresztowano kandydata listy Stron. Chłopskiego **Kowalewskiego.**

Król angielski wierzy w powszechne rozbrojenie

Wysiłki rządu dla zapewnienia rozwoju handlu i przemysłu brytyjskiego. — Nowe kredyty na powiększenie funduszu bezrobocia.

Krol angielski na otwarciu parlamentu

Londyn. (PAT). Po raz pierwszy od czasu swej choroby, król Jerzy, w towarzystwie królowej udał się w karocy z pałacu do parlamentu, na uroczyste otwarcie parlamentu. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał król, stały szpalery wojskowe. Loża parlamentu była przepełniona doborową publicznością. Obecni byli wszyscy premjerzy dominjów.

Londyn. (PAT). Odczytane dzisiaj na otwarciu sesji parlamentu orędzie królewskie, zapowiada zamiar króla osobistego dokonania otwarcia przyszłej konferencji w sprawie Indyj. Orędzie zaznacza dalej, iż **stosunki z państwami zagranicznemi pozostają w dalszym ciągu przyjazne. Król wyraża przekonanie, że dojdzie niebawem do zawarcia konwencji w sprawie powszechnego rozbrojenia.**

Dalej wyraża król żywe zaniepokojenie z powodu przedłużającego się bezrobocia. Wspomniawszy o zgubnym wpływie, jaki wywiera kryzys światowy na przemysł angielski i na eksport, orędzie zaznacza, iż rząd poczyni **wszelkie wysiłki, celem zapewnienia rozwoju handlu i przemysłu brytyjskiego.** Przedstawione zostaną wnioski w sprawie zapewnienia w szerszym zakresie pracy dla bezrobotnych, wzmożenia pracy na roli i organizowania się producentów dla celów sprzedaży własnych produktów. Orędzie proponuje **natychmiastowe powołanie komisji ankietowej dla sprawy ubezpieczenia przeciwko bezrobociu.** Dla rozpatrywania nadużyć w tej dziedzinie, w razie potrzeby zostaną przedstawione odpowiednie projekty ustaw. W międzyczasie zaprojektowane zostaną **nowe kredyty na powiększenie funduszu bezrobocia.**

Przedłożone zostaną projekty reformy wyborczej, przewidziane są projekty dotyczące oszacowywania gruntów, zmiany ustawy o tradeunjonach, stworzenie rady spożywców, zmiany ustaw fabrycznych. Przewidziana jest dalej **ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej, w sprawie godzin pracy,** konwencji w sprawie bezpieczeństwa na morzu i t. d.

ARTUR MILLS. 18

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

ROZDZIAŁ VII.

O ósmej wieczorem Nygugen otworzył kluczem drzwi domu, wznoszącego się nad Sekwaną, poniżej Trocadero. Wziął ze stołu w hallu list, wszedł po trzech kondygnacjach schodów i otworzył drugie drzwi również kluczem, ale innym.

Zapalił światło i stał chwilę, rozkoszując się komfortem swego mieszkania. Pokój był obwieszony bogatemi, jedwabnemi draperjami; w jednym rogu stała sofa, zasłana poduszkami; w drugim królował na piedestale mały bronzowy posążek Buddy. Na każdej ścianie wisiał obraz chińskiego artysty. Na środku pokoju stał stół z czerwonej laki, a na nim wazon lilij.

Nygusen pochylił się, powąchał lilje, wszedł do sąsiedniego pokoju, zrzucił z siebie marynarkę, krawat, sztywny kołnierzyk, obuwie i, owinąwszy się w bogato haftowany, jedwabny szlafrok, powrócił do bawialni i rozciągnął się na sofie, wolny od więzów zwyczajów Zachodu. List, zabrany z hallu, położył obok siebie.

Miał kłopotliwy dzień i chciał odzyskać spokój umysłu. Sięgnął chudem, ciemnem ramieniem do małego stolika i przyciągnął go do sofy. Stolik był zastawiony przyborami do palenia opjum. Zapalił lampkę, przygotował pięknie rzeźbioną fajkę z kości słoniowej, wciągnął głęboko w płuca jeden haust dymu i opadł na poduszki.

Umysł miał teraz cudownie jasny. Spojrzał na sufit i ujrzał okiem wyobraźni mapę świata — Afrykę, Morze Czerwone, Colombo. Archipelag Malajski, Kochinchinę, Annam, Tonkin, a dalej, ku północy Mandżurję i Japonję.

Zaczął znaczyć w myśli mapę małemi krzyżykami. Każdy krzyżyk oznaczał członka tangu. Kanton — Pekin — Jokohama San Francisco (właściciel małej restauracji w dzielnicy chińskiej). Sieć rozciągała się wcale szeroko.

Spojrzał na list z pieczęcią z Port Saidu, rozerwał kopertę i przeczytał uważnie treść. Kiedy skończył, kąty jego oczu zmarszczyły się cichym śmiechem. Uderzył w mały, bronzowy gong. Wszedł służący, tej samej narodowości co pan, lecz ubrany po europejsku. Nygugen kazał mu przynieść papier i ołówek. Leżał chwilę, pogrążony w myślach, poczem oparł się na łokciu i nakreśliwszy parę sów, podał papier służącemu.

— Pójdziesz z tem zaraz — rzekł. — Biuro telegrafu bez drutu jest otwarte dniami i nocami. Zapłacisz pełną taksę. Bez podpisu.

Służący przyłożył rękę do czoła, skłonił się i wyszedł. Nygugen przewrócił się na bok i wyciągnął leniwie rękę po rzeźbioną fajkę.

Tymczasem MONTCALM zostawił za sobą kanał i wpłynął do Zatoki Sueskiej. Na lewo rarysowały się szarpane, jałowe wybrzeża Arabji. W dzień słońce prażyło ogniem szkliste morze, w nocy na ciemnostalowem niebie jaśniał księżyc, podobny do żywego tworu.

Drugi dzień na zatoce dobiegał końca. Julja przechadzała się po pokładzie w towarzystwie młodego oficera spahisów. Właściwie wolałaby usiąść w ocienionym kącie, gdyż wiatr gorący czynił atmosferę nie do zniesienia, ale flirt zbliżał się szybko do punktu kulminacyjnego i bezpieczniej było być w ruchu.

Denis i Ninon siedzieli na górnym pokładzie. Od Port Saidu młoda Francuzeczka stała się jego nieodstępną towarzyszką. Bawiło go i cieszyło. Wszystko, co widziała, było dla niej nowe. Zadawała mnóstwo pytań, na które odpowiadał wedle swej możności. Na pierwszej ławicy latających ryb wpadła w dziecinne uniesienie.

Tego wieczora wzięła ze sobą książkę, wziętą z czytelni. Denis odetchnął z ulgą. Chciał wypalić fajkę i przemyśleć nową zagadkę. Przy obiedzie wręczono mu depeszę radjową następującej treści:

Poradzić lady Tamorley, żeby absolutnie wysiadła w Colombo i oczekiwała tam powrotu męża, stosownie do wiadomości w dzisiejszym „Timesie".

Przyniesiono mu ją na początku obiadu, jeszcze przed przyjściem Julji. Przeczytał i schował.

Potem zapytał ją zdawkowo, czy posyła do dzienników zawiadomienie o swojej podróży. Odpowiedziała, że tak i że zdecydowała się opuścić okręt nie w Singapore, lecz w Colombo, gdyż doszła do przekonania, że tak będzie dla niej wygodniej.

Denis palił fajkę, zastanawiając się nad sytuacją. Wiedział, że namawianie Julji, aby zmieniła swe plany, byłoby straconym trudem. Z drugiej strony miał wątpliwości, czy dobrze zrobił, nie mówiąc jej wszystkiego, o czem wiedział. Nie pokazał jej listu, odebranego w Marsylji, nie wspomniał o incydencie z pająkiem w Port Saidzie — a teraz przybyła ta depesza.

Ninon podniosła oczy z nad książki i zobaczyła pionową zmarszczkę na czole towarzysza.

— O czem pan myśli?

— O wielu rzeczach.

— O tem, w jakiej postawie wyrzeźbić owego bożka, siedzącej czy stojącej?

— Nie myślałem o bożku. Postawię bestję na głowie, jeżeli mi każą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.